Nr. 181 Czwartek, 9 Sierpnia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Najjaśniejszy Pan raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 7 sierpnia b. r. uwolnić na własną prośbę J. E. Alfreda hr. Potockiego z posady Namiestnika Galicyi, nadając Mu wielką wstęgę Orderu św. Szczepana.

Równocześnie raczył Najjaśniejszy Pan zamianować wice-prezydenta Namiestnictwa Filipa Zaleskiego Namiestnikiem Królestwa Galicyi, nadając mu oraz godność rzeczywistego Tajnego Radcy.

Lwów, 9 sierpnia.

Jego Ekscellencya hrabia Alfred Potocki ustąpił z posady Namiestnika.

Wieść ta, od kilku przeczuwana miesięcy, potężnem w całym kraju odbije się echem. I nie dziw. Dostojne imię hrabiego Alfreda Potockiego niestartemi zapisało się głoskami we wdzięcznych sercach mieszkańców naszego kraju i na kartach jego dziejów ostatnich. Już od r. 1861, jako poseł sejmowy, hr. Alfred Potocki był wszędzie i zawsze tam, gdzie chodziło o dobro i pomyślność kraju, o podniesienie jego materyalnego bytu, o jego ekonomiczny rozwój. Działalność hrabiego Potockiego, jako członka Izby Panów i na stanowisku ministra rolnictwa, na które z dniem 30 grudnia 1867 powołany został, ocenić raczył sam Najmiłościwszy Monarcha, powierzając Mu następnie w roku 1870 utworzenie gabinetu i wynosząc na stanowisko Prezydenta ministrów. A gdy przyszedł czas, że kraj zapragnął bliższej, bezpośredniej działalności i pracy hr. Potockiego, nie cofnął się On przed nią, lecz powolny wezwaniu, bez względu na interes własny, upodobania swoje i zamiary, piastował w roku 1875 godność krajowego Marszałka, a w tymże roku, mianowany c. k. Namiestnikiem, zajmował to stanowisko z chlubą i pożytkiem kraju, aż do obecnej chwili.

Znużony pracą, ustępuje dziś z wysokiego stanowiska swego ten Mąż dostojny, osiwiały w usługach Państwa i kraju. Ustępuje, zaszczycany do ostatka zupełnem zaufaniem Wspaniałomyślnego Monarchy, któremu lat tyle był wiernym i zawsze gotowym Doradcą, otoczony czcią i uznaniem współobywateli, żegnany ogólnym, niekłamanym żalem. Jednoczą się wszyscy w oddaniu hołdu zasłudze, zewsząd podnoszą się głosy pełne czci i wdzięczności — niechętnych, nieprzyjaznych nie ma...

Jest to niewątpliwie rzadkie, wyjątkowe w tych warunkach zjawisko, by Mąż Stanu o wybitnych, znakomitych zdolnościach, który w ciągu ostatnich dwóch dziesiątków lat, był niemal bez przerwy oddany sprawom publicznym, w chwili ustąpienia z wysokiego stanowiska swego, żegnany był tak jednomyślnem swych zasług uznaniem... Jak przed laty, gdy hrabia Potocki obejmował godność Marszałka krajowego, wszystkie głosy opinii w kraju zespoliły się w uznaniu Jego poświęcenia, tak w chwili obecnej wszystkie one połączą się znowu w uczuciach żalu, że dostojny i czcigodny Mąż ten ustępuje ze stanowiska, na którem wielka szlachetność Jego charakteru, wysoka uczuć podniosłość, znakomite umysłu przymioty, tak wybitnie jaśniały.

Nie tu miejsce — bo na to wieleby kart potrzeba — kreślić obraz publicznej działalności J. E. hrabiego Potockiego. Ale na jedną, wybitną jej cechę wskazać nam wypada. Gdy okiem rzucimy w przeszłość i w około siebie rozglądniemy się bacznie, to niewątpliwie dostrzeżemy wśród społeczeństwa naszego, wielu ludzi siłą woli niepospolitych, wiedzą, szlachetnością górujących, wiele charakterów wyrosłych po nad poziom miary powszedniej... Ale z trudnością wskazać nam przyjdzie człowieka, o którym z całym możnaby powiedzieć spokojem: to mąż, co posiada taką moc ducha, która go po nad wszelkie podnosi stronnictwa, on może być rozjemcą naszych sporów wewnętrznych, łagodzić waśnie, koić rozjątrzenia — i będzie zawsze sprawiedliwym, bo zawsze i niezachwianie bezstronnym...

Spoglądnijmy w dzieje lat ostatnich, a przekonamy się, że takim właśnie mężem, posiadającym w wysokim stopniu tę przedziwną miarę w ocenianiu stosunków kraju, jest właśnie hrabia Alfred Potocki. On to potęgą swego zawsze bezstronnego i sprawiedliwego sądu, nakazywał milczenie namiętnościom; nie podnosząc głosu uśmierzał i koił, a wszystkich pociągał ku sobie.

Temu to błogiemu działaniu, tej niewzruszonej sprawiedliwości i mierze, której wiele doniosłych możnaby przytoczyć przykładów, zawdzięczać należy, że społeczeństwo nasze, jakkolwiek nieraz powaśnione w sobie, jednoczyło się zawsze pod przewodnictwem Dostojnego Rozjemcy. Zjednoczyło się też i skupiło w około Niego w jednem uczuciu przywiązania i wierności, gdy witało z zapałem na ziemi swej Najmiłościwszego Monarchę. Widział to i oceniał Wspaniałomyślny Władca, a ocenił w niezapomnianych wyrazach Pisma Swego, w którem, przyjmując łaskawie dowody miłości naszej, oświadczyć raczył hrabiemu Potockiemu „wdzięczne uznanie za Jego pełną poświęcenia i skuteczną działalność na stanowisku Namiestnika Galicyi".

Słowa te Najmiłościwszego Monarchy, a w obecnej chwili wysokie odznaczenie zasług hr. Potockiego, najcelniejszą dekoracyą w Państwie, ogólne uznanie kraju, wdzięczność wszystkich jego mieszkańców, szczery, serdeczny, głęboki żal podwładnych, którzy w ustępującym Namiestniku

---

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

X.

Prostota zdobi wielkich ludzi. — Rewolucye. — Uchard contra Sardou. — Słota we Francyi, pogoda w Anglii. — Satyra na emancypacyę kobiet.

„Daję Ischii tysiąc franków. Katastrofa ischijska, to więcej, niż katastrofa włoska. To więcej, niż katastrofa ludzkości. To katastrofa uniwersalna. Jestem wzruszony. Składam mój datek."

Nie potrzeba zapewne podpisu dawcy, ażeby się czytelnik domyślił jego imienia i nazwiska. Proszę tylko uważać na niezrównaną, szlachetną prostotę stylu. Proszę uważać, jak mało autor świadomym jest tego, że posiada olbrzymie, superlatywne *ja*, i że wieki przeszłe i potomne patrzą, co robi to „ja", i w niemem uwielbieniu słuchają brzęku jego pięćdziesięciu 20-frankówek, danych nie mieszkańcom Ischii — którzy mogliby zgnieść dawcę ciężarem swojej wdzięczności — ale danych „Ischii", *tout court*. Proszę uważać na genialne stopniowanie pojęć: człowiek jest więcej, niż Włoch, a uniwersum więcej, niż człowiek. Jeżeli cierpi Włoch, to źle; jeżeli cierpi człowiek, to gorzej; ale jeżeli cierpi uniwersum, to — wzrusza i skłania do złożenia datku. List taki, to więcej niż jałmużna. To więcej, niż litość. To — blaga. Gdyby Ischia nie była aż nadto wzruszoną ostatniem trzęsieniem ziemi, teraz niezawodnieby się nie wzruszyła. A gdyby Europa nie była przyzwyczajoną do takich enuncyacyj, zatrzęsłaby się cała od śmiechu.

Jeżeli Wiktor Hugo nie może pójść za popędem serca, ażeby nie popaść w bombast, to cóż dziwnego, że p. Mayer chciał zostać baronem hiszpańskim za to, co zrobił dla Murcii, albo że teraz, jak twierdzą, złe języki, pragnąłby otrzymać tytuł włoskiego *conte* na ruinach Casamiccioli? Braku najrozmaitszych Mayerów świat jakoś nie czuł dotychczas, ale *il conte Mayer*, tego jeszcze nie bywało. To byłoby także wzruszającem.

Obok smutnych wiadomości z zatoki neapolitańskiej i spowszedniałych już strachów cholerycznych, brak zupełnie w tej chwili wypadków, mających interes ogólny, międzynarodowy. Rewolucya hiszpańska, o którą upominałem się niedawno, nastąpiła wprawdzie na moje żądanie, ale wypadła jakoś bardzo mizernie. P. T. pp. rokoszanie widocznie nie tyle pragnęli jakiegoś przewrotu, ile przejęci byli nieprzepartą chęcią dostania się jak najprędzej do kozy, albo do Portugalii. Jeden telegram doniósł o wybuchu i o stłumieniu całej ruchawki. Taka rewolucya nie warta nawet kosztów telegrafowania. W ogóle przy całej swojej dumie i porywczości, mieszkańcy półwyspu iberyjskiego mają czasem dość dobroduszny sposób robienia awantur. Kilka lat temu, powstało w Lizbonie niezadowolenie z rządzącego wówczas gabinetu. Pewnej nocy, ogromne tłumy ludu zwaliły się przed pałac królewski, poczęto kołatać do bramy. Przebudzony król Don Luis ubrał się naprędce i wyjrzał przez okno.

A czego chcecie, sennores? — zapytał.

— My.... my chcemy robić rewolucyę!

— No, to dobrze, ale teraz noc: mnie się chce spać, i moja żona spi także. Do widzenia!

I naród rozszedł się wśród okrzyków na cześć króla; nazajutrz zaś nastąpiła częściowa zmiana gabinetu i rewolucyę odroczono na czas nieograniczony, dla braku powodów niezadowolenia.

W Paryżu także republika, dzięki czujności swojej policyi, ujść miała temi dniami niebezpieczeństwa, ażeby jej w nocy nie porwali legitymiści i nie zamknęli do więzienia w Mazas. Najważniejszym wypadkiem we Francyi jest to, że wszystkie panie, bawiące w Trouville, w Dieppe i t. d. zmuszone były z powodu słoty schować do kufrów swoje lekkie i jasne stroje i telegrafować do Paryża po ciemne i wełniane. Nie jest to wszakże katastrofa „uniwersalna", ani katastrofa „ludzkości", ani nawet katastrofa francuska, ale katastrofa wyłącznie parysko-kąpielowa. Oprócz niej, zasługuje jeszcze na uwagę proces p Ucharda przeciw p. Sardou o plagiat literacki. Uchard napisał przed laty dramat p. t. Fiammina, w którym kobieta, z powołania artystka, porzuca męża, syna i wyższe stanowisko społeczne, ażeby się oddać na nowo sztuce. Syn wie o tem, i gdy mu się wypada żenić przeszkadza mu w tem zawód, jaki sprawiła sobie matka. Otóż w dramacie W. Sardou p. t. *Odette*, kobieta z powodu... błędów, które popełnia, rozstaje się z mężem i córką, nie dla sztuki, ale dla — życia. Gdy córka ma iść za mąż, matka, o której istnieniu nie wiedziała, pojawia się nagle i popsułaby wszystko, gdyby się w samczas nie utopiła. Sądy rozstrzygną, czy w tem jest plagiat; mnie się zdaje, że go nie ma, albo że nie ma autora dramatycznego, któremuby ktoś nie mógł wytoczyć procesu o coś podobnego. Jest na świecie kilka zaledwie kategoryj przeszkód, które mogą stanąć zakochanym w drodze. Ściśle biorąc, jest ich trzy: 1. Majątek 2. Pochodzenie. 3. Wzajemne nieporozumienie, przypadkowe lub przez cudzą intrygę sprowadzone. Pod jednę z tych trzech kategoryj można podciągnąć intrygę każdego niemal dramatu miłosnego — chyba że chodzi o rzecz tak niezwykłą i drażliwą, na jakiej osnuty jest np. *Don Carlos* Szylera. W *Intrydze i miłości*, w *Romeo i Julii*, w *Barbarze Radziwiłłównej* i t. d. itd. *mutatis mutandis* gra rolę główną pochodzenie kochanków, i byle jaki autor chciał odmalować stosunek, w którym „on" albo „ona" nie są równego stanu, albo w którym „ich" rodzice żyją z sobą w niezgodzie, wnetby mu można zarzucić plagiat, a przecież plagiatu by nie było, byle nie była skopiowaną „faktura" sztuki, i byle charaktery działających osób, nadające akcyi życie i motywujące ją, nie były wzięte z utworu jakiego poprzednika.

Szczęśliwsze od paryskiego, londyńskie *high-life* odbyło najważniejszą swoją letnią uroczystość przy sprzyjającej pogodzie. Były to wyścigi w *Goodwood-Park*. Epsom, Newmarket i Ascot, są wprawdzie stolicami sportu w Wielkiej Brytanii, i zbliża się do nich co do znaczenia chyba tylko Liverpool, ze swojem wielkiem *steeple-chase*, ale mityng sportowy w pięknym parku księcia Richmond and Gordon pod Chichester, w hrabstwie Sussex, ma cechę bardziej arystokratyczną od innych, i ten przywilej, że gromadzi się tam kwiat elegancyi i piękności wyszczególniony w „Peerage" lub bardzo dobrze zanotowany w którym z banków. Założycielem tych zjazdów był słynny sportsmann, lord Jerzy Bentimk. Meta biegów bywa w Goodwood-Park dłuższą, niż gdzieindziej. W tym roku, jak zwykle, zawiódł się przy zakładach niejeden, co słuchał dziennikarzy fachowych, a najlepiej wyszli ci, co ślepo stawiali na każdego konia, na którym jechał niezwyciężony Archer. Może to kogo zajmie, że ten fenomenalny dżokiej waży 120 funtów *avoir-du-poids*, czyli nieco mniej niż $54^1/_2$ kilogr.

Gdy już w teraźniejszości nie ma nic ciekawego, a przeszłość jest dziedziną historyków, duch ludzki zwraca się ku przyszłości. Tego zdania był snać p. Walter Besant, gdy się zabierał do pisania powieści p. t. „The revoltof man" (bunt męzkiego rodzaju). Natchnęły go amerykańskie i angielskie żądania emancypacyi kobiet, chociaż nawia-

tracą prawdziwego a troskliwego opiekuna — oto dla wielkiego ducha piękna pracy nagroda!...

A dla nas — dla całej społeczności naszej — żegnającej dziś z żalem ustępującego Namiestnika, pozostaje jedna, lecz niemylna nadzieja i pociecha: że tam, gdzie tego rzeczywisty interes kraju wymagać będzie, tam przyjdzie z wytrawną radą i doświadczoną pomocą Ten, który z takiem sił poświęceniem, aż do ich wyczerpania, od lat dwudziestu kilku pracował na pożytek Państwa i kraju — że hr. Alfred Potocki pozostanie z nami i wśród nas!...

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 4 sierpnia.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu czeskiego było prawie wyłącznie poświęcone obradom, nad znanym wnioskiem dr. Riegera i towarzyszy o zmianę krajowej ordynacyi wyborczej. Liczny szereg mowców zapisał się do głosu tak za, jak i przeciw wnioskowi. Pierwszy wystąpił w szranki przeciw reformie ordynacyi, jeden z najwymowniejszych posłów mniejszości p. Schmeykal. Zdaniem mowcy, odwrotną stronę tego medalu, który sprzeciwiła większość pod nazwą reformy wyborczej jest to, że szczep niemiecki ma być skazany na zawsze do odgrywania w tej Izbie roli mniejszości z wszystkiemi konsekwencyami, jak wykluczeniem decydowania lub nawet brania wybitniejszego udziału w ustawodawstwie i administracyi kraju. Niemcy odtąd mają być oddani na łaskę Czechów, zależeć od ich kaprysów i zadowalać się kompromisami. Że na to się zanosi, świadczy umotywowanie wniosku przez sprawozdawcę, który oświadczył bez ogródki, iż sprawiedliwa reforma wyborcza musi doprowadzić do mniejszości ludu niemieckiego w sejmie, albowiem ta mniejszość jest faktem statystycznym. Fakt taki jest rzeczywiście prawdziwy, ale konkluzya nie zdaje się być sprawiedliwą i dlatego posłowie niemieccy nie przestaną protestować przeciw reformie, która ma na celu upośledzenie na zawsze szczepu niemieckiego. Wielkie znaczenie tego szczepu w Czechach (poruszenie i wołania oho! na ławach czeskich) powinno przemówić przeciw podobnemu upośledzeniu Niemców. Nie twierdzimy bynajmniej — ciągnął mowca jakoby z Bożej łaski przysługiwało Niemcom prawo być zawsze i wszędzie w większości, jednakże zastrzegamy się przeciw skazywaniu nas na rolę pariasów i przypominamy, że za panowania obowiązującej dotychczas reformy, byliśmy po dwa kroć w mniejszości. Tak jak dzisiaj stoją rzeczy, nie możemy zrzekać się prawa i nadziei uzyskania ze zmianą politycznego szczęścia wojennego kiedyś większości; lecz i wy panowie nie możecie powoływać się na prawo boskie, któreby postanawiało, iż przy was ma być zawsze większość, nad nami zaś ma zawisnąć przekleństwo nieustannej mniejszości. Nie możemy też pod żadnym warunkiem zezwolić na reformę, której wyraźnym chociaż niewyraźnie wysuniętym celem jest pozyskanie dla królestwa Czech odrębnego prawnopaństwowego stanowiska, rozwiązanie węzła austryackiej przynależności, zizolowanie, niemniej oddanie szczepu niemieckiego na pastwę większości. Ze reforma wyborcza tak jak ją mieć chcecie, zagraża w najwyższym stopniu szczepowi niemieckiemu, pokazuje się aż nadto z motywów, dołączonych do wniosku. Mowca przechodzi pojedyńcze punkta tych motywów, usiłując metodą sofizmatyczną i naciągniętą poprzeć swoje zarzuty.

Drugi z kolei mowca ks. Windischgrätz odparł przedewszystkiem zarzut, jakoby dla stronnictwa większości godło austryackiej idei państwowej nie było zarówno drogiem jak dla mniejszości. Mowca wykazywał gruntownie potrzebę reformy wyborczej i oświadczył, że ma pełne zaufanie do wydziału krajowego, iż potrafi zredagować przedłożenie na sprawiedliwej podstawie. Zdaniem mowcy, niedostatki dotychczasowej ordynacyi tak są widoczne, że reforma jej jest konieczną. Lepiej zaś, że stanie się to prędzej, aniżeli poźniej. W końcu oświadcza, że do popierania reformy zniewoliły go nie względy narodowościowe, lecz poczucie obowiązku i sprawiedliwości, niemniej to przeświadczenie, iż obowiązkiem jest każdego prawego obywatela pracować dla szczęścia i pomyślności kraju, w którym mieszka, z którego czerpie dochody.

Włościanin Parsche upatrzył w reformie wyborczej zamach na włościan niemieckich, którzy mają także pretensyę do wywierania pewnego wpływu. Mowca wyraża obawę, iż po zaprowadzeniu projektowanej reformy wpływ niemieckiego stanu włościańskiego zostanie zredukowany do zera. Chłopi niemieccy nie życzą sobie przewagi czeskiej i chcą aby zatrzymano dotychczasowy stan rzeczy.

Krótkiem lecz zato jędrnem i przekonywującem było przemówienie jednego z najznakomitszych przewódców czeskich p. Zeithammera. Zbijał on przedewszystkiem zarzut, jakoby reforma mogła stać się groźną dla włościanina niemieckiego. Wniosek nie dąży do ścieśnienia prawa wyborczego, lecz owszem do rozszerzenia go Nikt nie myśli o ostudzeniu patryotyzmu austryackiego, bo jeśli czyje piersi, to niezawodnie Czechów przepełnione są tym patryotyzmem. Od lat 22 sprawa reformy wyborczej pojawia się po raz jedenasty w tej Izbie, i póty nie zejdzie z porządku dziennego, dopóki nie zostanie stanowczo załatwioną. Mowca z niesłychaną siłą uderzył na tych szermierzy niemieckich, którzy podnoszą bezustannie swoje zasługi około pielęgnowania i podtrzymywania idei państwowej, a pomimo to stawiają niesłychane trudności rządowi i odmawiają mu rok rocznie budżetu. Dalej podniósł liczne dodatnie strony reformy wyborczej, zwracając na to uwagę, że odnosi się ona przedewszystkiem do kuryi większych posiadłości, która miała i ma zawsze na oku momenta polityczne, a nie narodowe, i która zwykła odgrywać we wszystkich sprawach rolę pośrednika. W końcu wezwał Niemców, aby czynami dowiedli, iż pragną zakończenia bratobójczej walki, że pragną pojednania a tem samem pomyślności wspólnej ojczyzny.

Po Zeithammerze, którego przemówienie głębokie zrobiło wrażenie, zabrał głos p. Pleuer, główny reprezentant kierunku nieprzejednanego i zagorzały przeciwnik wszelkiej myśli pojednawczej. Zwrócił się on przedewszystkiem przeciw p. Zeithammerowi, a zwłaszcza temu ustępowi jego mowy, w którym zaznaczono posłannictwo większych posiadłości. Niemieccy właściciele większych posiadłości — są słowa mowcy — pozbawieni są uczuć narodowych, im idzie zawsze tylko o cele polityczne, o walkę przeciw ideom liberalnym i centralizacyi państwa, gotowi są też każdej chwili dla zapewnienia zwycięztwa tym zasadom połączyć się z kimbądź. Dzisiaj szukają i znajdują sprzymierzeńców po stronie słowiańskiej. Interwencya przeto kuryi większych posiadłości może wypaść tylko na naszą szkodę, nigdy zaś na korzyść. Przewódcy czeskiej większej własności w Izbie deputowanych są członkami klubu czeskiego, a w Izbie panów należą do tego stronnictwa, do którego należą Czesi, Polacy i klerykalni. Po nich przeto nie możemy niczego się spodziewać, od nich też niczego nie oczekujemy. P. Plener, który mówił przeszło godzinę, rozdmuchując na najrozmaitsze sposoby nieufność pomiędzy obydwoma zamieszkującemi Czechy szczepami, zastrzegł się w końcu uroczyście przeciw paktowaniu z narodem, który „zawarł pakt z rządem“ na zgubę stronnictwa wiernokonstytucyjnego, nazwał śmiesznemi mrzonkami wszystkie projekta pojednawcze i oświadczył, że mniejszość stanie jakby jeden mąż przeciw wprowadzeniu reformy wyborczej.

Zasłużoną odprawę dał p. Plenerowi poseł Tonner, nazywając wystąpienie jego, zmierzające do wzbudzenia wzajemnej nieufności i nienawiści nawskroś niepatryotycznem Mowca stanął dalej w obronie rządu, zapytując się, kiedy, gdzie i jak rząd ten wyrządzał niesprawiedliwość, na którą skarżył się p. Plener.

Po przemówieniu jeszcze p. Bareuthera i Palackiego uchwalono zamknięcie dyskusyi i wybrano dr. Herbsta i hr. Henryka Clam Martinitza generalnymi mowcami.

Dr. Herbst mówił dzisiaj spokojnie, trzymał się ściśle rzeczy i tem odróżniał się korzystnie od p. Plenera i innych mowców mniejszości. Przemówienie jego nie zawierało żadnych ważniejszych ani ciekawszych momentów i było tylko streszczeniem i zestawieniem systematycznym porządku tych zarzutów, które mniejszość podnosi przeciw reformie wyborczej.

Hr. Clam-Martinitz odparł z oburzeniem zarzut, jakoby jego stronnictwo starało się rozluźnić, a nawet rozerwać węzeł państwowy. Wszystkie ludy, Niemcy i Słowianie stoją niewzruszenie przy Austryi. Hymn austryacki jest tym akordem. w którym dźwięczy głęboka miłość i lojalność ludów austryackich. Po raz to pierwszy w tym sejmie podnoszą się głosy wzywające jawnie i otwarcie do rozdwojenia, nad czem należy jak najmocniej ubolewać. Mowca podnosi potrzebę reformy wyborczej, przedewszystkiem, o ile odnosi się do kuryi większej posiadłości, i wzywa posłów niemieckich, aby zaniechali bezwzględnej opozycyi, która nie jest godną ludzi myślących i mających za soba znakomitą przeszłość polityczną i parlamentarną.

W końcu zabrał głos sprawozdawca dr. Rieger, poczem, jak wam już niezawodnie doniesiono drogą telegraficzną, wniosek o zmianę dotychczasowej ordynacyi wyborczej przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom niemieckim.

Katastrofa na wyspie Ischii

Z okolic **Neapolu**, 3 sierpnia.

Wiecie już zapewne, z doniesień telegrafu, iż straszna rzeczywistość przewyższyła wszelkie uprzednie przypuszczenia: liczba ofiar olbrzymiej klęski dochodzi do 5 tysięcy zabitych, 2 tysięcy rannych, z których wielu, pomimo wszelkich starań, zabiegów ze strony przedstawicieli nauki i miłosierdzia, nie przeżyje i ran ciężkich i śmiertelniejszego jeszcze moralnego wstrząśnienia.... Wiecie też, do jak okropnego, rozpaczliwego postanowienia przyjść miano, aby ocalić ratujących, z których kilku padło ofiarą asfixyi, zastrzedz kraj cały od grożącej zarazy, nieuchronnej niemal wobec rozkładu wydobywanych trupów, nieznośnych i zabójczych wyziewów. W imię starej zasady: *Salus populi suprema lex esto*, w imię jawnego zresztą a rosnącego wciąż niebezpieczeństwa, uchwalono już niemal, z wielkiem zgorszeniem jednych, z bolesną rezygnacyą drugich, zamienić całą Casamicciolę, a raczej olbrzymie jej ruiny, w jeden wielki cmentarz, zasypując je, a raczej zalewając wapnem płynnem, kwasami dezinfekcyjnemi.... Okropne przedsięwzięcie, w przypuszczeniu zwłaszcza, iż w gruzach tych znajdować się mogły osoby żyjące jeszcze i oczekujące ratunku!

Szczęściem, kilka wypadków, stwierdzających faktycznie to przypuszczenie, a szczególnie obecność i decyzya króla Humberta, zmieniły to postanowienie pierwotne, mogące się tłómaczyć tylko rozpaczą, zwątpieniem w możność ocalenia ofiar i zabezpieczenia kraju od moru. Wedle urzędowego zapewnienia ministra robót publicznych p. Genala, który z niesłychaną energią i poświęceniem kieruje robotami i środkami ratunku, zasypywać i zalewać się będą te tylko stosy ruin, kędy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie ma ofiar żyjących. We wszystkich innych miejscach, odgrzebywanie odbywać się wciąż będzie, tysiące rąk pracować nie przestaną, ile że straszne wyziewy, po zagrzebaniu trupów, znacznie się zmniejszyły. Wszyscy błogosławią króla, który formalnie nakazał, aby odgrzebywano bez ustanku. W ogóle znalezienie się króla Humberta I na miejscu katastrofy. było prawdziwie szczytne, dowodzące wielkiej duszy, niepospolitego hartu i charakteru. Z drugiego końca Włoch, na pierwszą wieść o klęsce, przybył on tu d. 1 sierpnia, w pierwszych dnia godzinach. Nie będę Wam powtarzał szczegółów przybycia i powitania. Zwróciwszy się wnet ku ministrowi Genala, król wyrzekł: „Chodźmy, nie traćmy czasu, proszę pamiętać, że chcę widzieć wszystko i pragnę, aby nic mi zatajonem nie było Przedewszystkiem proszę nie mieć względu na moją osobę“. Natychmiast przeto minister robót publicznych i inni obecni dostojnicy wyruszyli wraz z królem w bolesną pielgrzymkę. Prezes ministrów Depretis, starzec schorowany, który towarzyszył tu Humbertowi I, na jego prośbę, pozostał u portu; p. Mancini, minister spraw zagranicznych, nie mogąc zdążyć pieszo, nieść się zrazu kazał, lecz następnie cofnąć się musiał, z powodu nagromadzonych, sterczących gruzów, przestając na oglądaniu zrujnowanego wybrzeża i części niższych miasta i rozdając hojną jałmużnę żebrzącym pomocy. Tymczasem wdrapawszy się ku części stromej, górnej, król zatrzymał się nieco i rozglądał po niezmiernych, otaczających go zewsząd ruinach. Głęboko był wzruszony i uważano, jak ukradkiem niejednokrotnie, ocierał łzy, cisnące się gwałtem do oczu. Od czasu do czasu powtarzał tylko: „Okropne to, okropne; nie widząc tego, nie można wyobrazić sobie całego ogromu klęski.“ Jego kr. Mość chce widzieć miejsca najniebezpieczniejsze. Napróżno minister Genala przedstawia mu powszechną obawę, błaga aby się zatrzymać raczył. Król odpowiada z żywością: „Ale nie, nie! jest to bitwa niemal, i w tej chwili pomnę na to tylko, żem generałem! Idźmy naprzód!“ Ofiarują mu flakonik z angielskiemi solami, odmawia z uśmiechem. Wszyscy opierają się na dużych kijach, król ma w ręku tylko małą, nieużyteczną laseczkę i nieustraszony brnie dalej w gruzach, zatrzymując się tylko wtedy na chwilę, gdy odłam muru jakiś upada z łoskotem, tamując drogę Następnie znów pospiesza przodem, tak że inni zaledwo zdążyć za nim mogą. Tak zwiedził on hotele: *Belliazzi*, *Piccola Sentinella* i inne najbardziej zrujnowane i groźne miejsca. Minister Genala, deputowany De Zerbi i podprefekt z Pozzuoli, opowiadają mu kolejno bolesne epizody, których zwiedzane miejscowości były teatrem.

Wzdłuż łzawego pochodu, król rozmawia często z biednymi mieszkańcami, błagającymi o ratunek, mając dla wszystkich słowo pociechy i pokrzepienia. Zdarzają się też co krok rozdzierające sceny: kobiety tłumem zbliżają się doń i dotykają sukni, inne padają na kolana, wnet miłośnie podnoszone przezeń i zapewniane, że opuszczonemi nie będą. Niesłychane wrażenie sprawiają te słowa królewskie, zewsząd słychać okrzyki: „Ojcze nasz, Ty nas ratuj! Niech Madonna odpłaci Tobie i Królowej!“ Rozrzewniony monarcha, na własne oczy widząc cuda poświęcenia i wysiłków ze strony żołnierzy, dziękuje im ciągle, rozmawia z nimi i do dalszej zagrzewa pracy, powtarzając wciąż: *„Coraggio, corraggio bravi figliuoli!“*

Po dwugodzinnej niemal takiej pielgrzymce, wraca nareszcie do portu, gdzie przedstawił mu się kanonik De Martino z listem od biskupa Ischii, który, jak wiadomo, na wieść straszną, został tknięty apoplexyą. Tłómaczy się zatem, iż nie może dźwignąć się z łoża, aby powitać monarchę i odwołuje się do jego ojcowskiego serca.

---

sem powiedziawszy, kobiety w Anglii żądają na razie tylko tego, co u nas ustawa wyborcza oddawna przyznaje niewiastom własnowolnym, opłacającym podatek, posiadającym nieruchomość i t. d. Żądają one tylko czynnego prawa wyboru. P. Besant przenosi nas atoli w stulecie, w którem postęp zaszedł nierównie dalej. Z czynnego prawa wyboru wyrobiło się bierne, w parlamencie zasiadało coraz więcej kobiet, stał on się widownią drobiazgowych swarów i w końcu zniesiono go wraz z monarchią, a miejsce dzisiejszych instytucyj zajęła oligarchia kobieca, a wszystko to dzięki wydanemu hasłu „uwielbiania w kobiecie ideału stworzenia.“ Dosyć, że kobiety nietylko rządzą, ale opanowały wszystkie zawody nie wymagające fizycznej siły. Profesura, urząd, sąd, sztuka, nauka, wszystko to stało się wyłączną własnością kobiety, nawet wyższe posady oficerów gwardyi. Mężczyzna jest tylko parobkiem, cenionym o tyle, o ile ma silne muszkuły i kości. Piękny ten stan rzeczy ma atoli swoje ciemne strony. Ponieważ kobieta, zdaniem p. Besant, patrzy więcej na środki niż na cele, więc między innemi skasowała koleje żelazne, maszyny parowe, żeglugę morską i t. d. dla „uniknięcia nieszczęśliwych wypadków.“ Liverpool i Manchester stały się w skutek tego stacyami klimatycznemi o przecudnem powietrzu, ale przemysł i handel ustały, a produkcya zmniejszyła się wszędzie, bo mężczyźni, którym płeć panująca odbiera ich zarobek, robią tylko tyle, ile koniecznie muszą. Ponieważ dalej — zawsze zdaniem p. Besanta, „kobiety mają umysł wyłącznie receptywny, i nigdy jeszcze nie wzbogaciły świata o żadną ideę“, więc w nauce, w religii i w sztuce daje się czuć zupełna stagnacya. Niezadowolenie wzrasta, nietylko bowiem w zakątkach wiejskich pełno jest mężczyzn, przejętych dawną arogancyą, ale co gorsza, młodsza część płci pięknej mruczy także bardzo głośno. Między mężczyznami panowałyby kobiety młode i piękne — w państwie kobiecym, naturalnym biegiem rzeczy, biorą górę stare i brzydkie baby, którym mężowie jakoś bardzo szybko umierają. Ztąd popyt na ten artykuł jest u wyższych urzędników, czyli raczej urzędniczek, bankierek i t. d. tak wielki, że chociaż oddawna weszło w modę, iż niewiasta bierze męża, a nie mąż żonę, to jednak żadna kobiecina przed 40tym rokiem życia nie może dochrapać się najmniejszego mężulka. W takich to warunkach „pierwsza lady skarbu“; 60-letnia „mężyni stanu“, rzuca swoje oczko na 20-letniego lorda Chester, który nie wiedząc o tem, jest prawowitym dziedzicem korony, i którego jakaś rozumna profesorka wychowała starannie, ponad płeć jego, i przygotowała go tym sposobem do wysokiej godności, jaka go czeka. Kocha się w nim młoda i piękna lady Carlyon, obudza w nim, wrodzoną mu zresztą, dzielność, i stawia go na czele powstania. Lord Chester maszeruje na Londyn, napędza „pierwszą lady skarbu“ i wszystkie inne „mężynie“, zasiada na tronie, żeni się z lady Carlyon i przywraca dawny porządek rzeczy.

Wszystko to bardzo zabawne, ale niemożliwe. Emancypacya kobiet, tak jak ją pojmują niektóre jej fanatyczki, byłaby początkiem nie panowania kobiety, ale takiej „walki o byt“, jaka się zapewne odbywała między nią a mężczyzną w pierwszych początkach ludzkości. W walce tej kobieta musiałaby uledz, i postradałaby przytem stanowisko, które jej zapewniły wieki cywilizacyi, idącej dzisiejszym trybem. Nie przeszkadza to temu, że *The revolt of man* jako satyra jest bardzo zajmującą książką.

JAN LAM.

Król Humbert uściskał dłoń kapłana, prosząc go, aby zaniósł biskupowi wyrazy pozdrowienia i zapewnienie, iż nie opuści dotkniętych taką niedolą. Tłum liczny, zbiegły tu na powitanie króla, odpowiedział na to jednym łzawym okrzykiem: *Grazie*, dzięki!... Kobieta pewna zbliżyła się wtedy, przypadła do stóp monarchy i objęła jego kolana. Król podniósł ją, zapisał nazwisko i zapewnił, że nie przestanie o niej pamiętać. Następnie odbył rodzaj narady z obecnymi przedstawicielami władz i rządu, i wtedy to zalecił, aby bądź co bądź, radząc oczywiście przeciw możliwej zarazie, przedłużać jednak środki ratunku i odgrzebywania tam, gdzie może świecić nadzieja ocalenia żyjących. Poczem bezpośrednio udał się na parowiec *l'Esploratore*, aby zwiedzić jeszcze *Forio* i *Laco Ameno*. Wszędzie oczekiwało go przyjęcia pełne łez i zachwytu. Duchowieństwo i syndykowie towarzyszyli mu w zwiedzaniu miejsc, najbardziej dotkniętych klęską. W Lacco spotkał króla syndyk, który stracił był żonę i dziatki, a na zakrwawione odzienie włożył trójkolorową, urzędową wstęgę. Wymówił słów kilka łkając.... Król ujął z rzewnością obie ręce biednego syndyka, czule krzepiąc go, na co on odrzekł z jękiem: „Obowiązek przedewszystkiem, Najj. Panie!" Humbert I chciał i tu widzieć wszystko, bez względu na grożące niebezpieczeństwo. W niektórych miejscowościach waliły się zrujnowane mury, zapadały gruzy, a podczas gdy na twarzach wszystkich obecnych wyrażała się najstraszniejsza obawa, oblicze króla było spokojne, zdradzając tylko najżywszą litość i współczucie. U portu przedstawiono królowi młodzieńca anglika, niejakiego Ludwika Nesbitt, który dokazał cudów odwagi i zaparcia się w tej katastrofie. Król mu rzewnie dziękował, wszyscy inni osypali oznakami uznania i wdzięczności. Potem monarcha odpłynął do Neapolu, kędy postanowił zwiedzić wszystkie szpitale, pocieszyć wszystkich rannych. Na wstępie ofiarował prefektowi z własnej szkatuły 100 tysięcy franków, jako pierwszą ze swej strony ofiarę na korzyść dotkniętych straszną klęską. Wyraził też zadowolenie swe, iż „widzi, że ministrowie pojmują w pełni, jaki jest w takiem opłakanem zdarzeniu obowiązek rządu." Niedługo po przybyciu króla do Neapolu, nadbiegła depesza od ministra Genala, zwiastująca mu słodką nowinę, nagroda to godna takiego serca, iż zagrzani słowem monarchy ratujący jęli się pilniejszej jeszcze pracy i uratowali 5 osób w Monterono, a jedną w Casamicciolí. Król podziękował ministrowi i zalecił dalsze starania w tej mierze. Niepodobna wyrazić jak wielkie i korzystne wrażenie wywarły te wspaniałomyślne nawiedziny królewskie. Zewsząd słyszysz tylko wyrazy uwielbienia i błogosławieństwa. Dość powiedzieć, że organa, tak skądinąd dalekie od sympatyj dla monarchy włoskiego, jak n. p. *Unità Cattolicà*, wychodząca w Turynie, obsypują go obecnie pochwałami, i oto co pisze ten ostatni dziennik: „Król ten, który z drugiego krańca Włoch przybiega, aby pocieszyć ludność dotkniętą tak okropną klęską, okazuje jawnie, iż rozumie, że monarcha powinien cały poświęcić się wszystkim, ku dobru poddanych swoich, i że zgodnie naśladuje szlachetne tradycye domu Sabaudyi!" Kończy zaś tem, iż król Humbert I obecnym faktem zaskarbił sobie wdzięczność Włochów wszystkich.

Niemało też uznania i błogosławieństw zebrał w obecnych klęski chwilach czcigodny arcybiskup Neapolu Mgr Sanfelice, który nie tylko sam był na Ischii, zagrzewając do ratunku, ciesząc zbolałych, opatrując rannych i umierających; nie tylko bez ustunku niemal zwiedza szpitale Neapolitańskie, pełne opłakanych ofiar, ale wznawiając tradycye św. Karola Boromeusza, pozwolił, w braku miejsca, zamieniać kościoły na szpitale i przytuliska biednych, używać kielichów mszalnych, jako naczyń do napoju i lekarstwa, obrusów ołtarzowych, jako prześcieradeł. Wszyscy w ogóle przedstawiciele władzy, rządu, spieszą na wyścigi w spełnianiu obowiązku ratunku i pomocy. Podnoszą się tu i owdzie zarzuty, iż zbyt późno i ociężale ta pomoc przybyła, iż była na razie niedostateczną, brakło rąk ku odgrzebywaniu, któreby mogło ocalić całe dziesiątki ofiar, iż zwrócono się głównie ku Casamicciolí, zaniedbując miejscowości innych, nie mniej katastrofą dotkniętych i t d. Jeśli jest nawet w tem wszystkiem nieco prawdy, to sprawiedliwość przyznać każe, iż łatwo to po dwóch lub trzech dniach rozwagi wytykać błędy i podawać rady skuteczne; ale w pierwszej chwili bolu i zamięszania, osnuć plan całkowity, we wszystkich swych częściach należycie obmyślany, rzeczą jest zbyt trudną i przechodzącą nieraz siły ludzkie Uskarzają się też na złe i niewystarczające rozdawnictwo pokarmu i zasiłków pomiędzy zgłodniałe ofiary. Owoż obecnie panie, pełne odwagi i miłosierdzia, jak księżna Ravaschieri, pani de Meuricoffre, żona znanego bankiera i konsula szwajcarskiego, postanowiły osiąść na nieszczęsnej wyspie, założyć ambulans i opatrywać wszystkie miejscowości dotknięte spustoszeniem. Komitet Czerwonego Krzyża, ze swej strony niesie czynną pomoc i wysyła obfitą zapomogę. Prywatne osoby też spółubiegają się w dziełach miłosierdzia i poświęcenia. Prasa neapolitańska, rzymska i innych miast włoskich, głównie katastrofą zajęta, poświęca jej wymowne artykuły, gorące do miłosierdzia wezwania, otwiera składki, i oto już w tych dniach kilku, licząc w to ofiary Ojca św., Propagandy, króla, kraju, zebrano przeszło 600 tysięcy! Piękne to, rzewne, ale jakże jeszcze nie wystarczające, gdy się pomyśli, iż znacznie mniejsza klęska 1881 roku, która pochłonęła tylko około 150 ofiar, obrachowana była na 900 tysięcy szkody.... Tylko że ufać należy, iż jak to już kilka świeżych faktów stwierdziło, obudzi się powszechne poczucie litości i miłosierdzia w Europie całej, a głoszone po tylekroć fałszywie czy przesadnie braterstwo ludów, na tem polu przynajmniej czynnie i skutecznie stwierdzonem zostanie. Mieliśmy już liczne tego dowody, i to stanowi bezsprzecznie pocieszającą stronę klęsk i niedoli ludzkich!

Wróćmy jeszcze na chwilę ku ruinom Casamiccioli, i zapiszmy parę wydatniejszych epizodów pośród tego morza łez i boleści. Ani ochoty ani odwagi nie mam opisywać Wam tego, czego żadne pióro należycie skreślić, żaden pędzel artysty odmalować nie zdoła: tych całych stosów pogniegnieciomyoh trupów, częstokroć zbitych jakby w jedną bezkształtną masę o zabójczej woni, tych scen żałośnych, kiedy rodzina najbliższa, przyjaciele, rozeznać już nie mogą drogich swoich, z powodu rozkładu, kalectwa, pomięszania.... kiedy obok rozdzierających serce, krwawych łez żałoby, okrzyków przerażenia, słyszysz dziki śmiech oszalałego z bolu, lub piosnkę nieprzytomnej matki, śpiewającej nad zwłokami dziatek, jakby te spały słodko w kolebce.... Zwróćmy raczej oczy tam, kędy pośród niemniej rzewnych i żałośnych obrazów, jest coś, co krzepi i podnosi serce. Patrzmy na dziwy odwagi, litości, poświęcenia ze strony ratujących, żołnierzy zwłaszcza, którym dziś nieszczęsna wyspa, a wślad za nią Włochy całe, hołd podziwu i uznania składają. Oto, śród mnóstwa podobnych przykładów, artylerzysta pewien wspina się na miejsce, które powszechnie opuszczonem zostało, jako najbardziej niebezpieczne, a niemożebne dla operacyi ratunku. Upiera się on, że słyszy tam jęki wołających o pomoc. Naprożno towarzysze jego, nawet przełożeni wzywają go, aby zszedł z tego stosu ruin, bohater pracuje i grzebie bez ustanku. Po 7 godzinach herkulesowej pracy, gdy już mu niemal ustawały siły, odkrywa rękę naprzód, i wydaje okrzyk radości; następnie podwaja usiłowania, wzywa pomocy i oto okazuje się ramię całe, a potem ciało żywej jeszcze i pięknej dziewczynki. Obecna temu matka, odnajdując dziecię, o mało nie oszalała z radości. Wtedy nastąpiła scena, której bez łez skreślić nie podobna. Noga jedna dziewczęcia spoczywała jeszcze pod stosem kamieni. Dzielny artylerzysta lękając się aby przy urwaniu ich, splątana w rumowisku suknia panienki nie przeszkodziła do całkowitego jej ocalenia, zamierza rozciąć suknię i już drzeć ją poczyna. Dzieweczka broni się jak może, pomna wstydliwości tylko i rozpaczliwe wydaje okrzyki Natenczas matka głosem najżałośniejszym, ze złożonemi rękami, błaga dziecko swoje: „Nie bój się, nie sromaj, córko moja, ten żołnierz dzielny to brat twój, pozwól uciąć nogę nawet, jeśli potrzeba, a wróć ku mnie, bo wiesz, że nie mam jedno ciebie na świecie!" Bohaterski żołnierz, po nadludzkich wysiłkach ocala wreszcie skromne dziewczątko, bez uszczerbku nogi nawet, i biedne dziecię rzuca się w objęcia matki. W innem miejscu, kapral od strzelców, nazwiskiem Curci, ratuje ofiary z pomocą innych żołnierzy. Spotkawszy pewien głębszy otwór, każe się tam spuścić głową na dół a trzymać tylko za nogi. W tej strasznej zostając pozycyi, szuka, grzebie, i trafia na jakąś głowę, od czasu do czasu każąc się wyciągać, aby odetchnąć świeżem powietrzem. Po godzinie takiej pracy, wyciąga pod ramiona, nietkniętą a ślicznej urody pannę, z rozpuszczonym włosem, która z płaczem rzuca się w objęcia swojego wybawcy, oddaje mu swój pierścionek i gorzko płacze, gdy słyszy, iż należy jej go opuścić. Wątpię, aby podobną historyę wytworzyła najbujniejsza poetów, czy powieściopisarzy fantazya! Inne znów znaczniejsze ocalenie dokonanem zostało przez kapitana Mastelloni i porucznika Batezzati. Potrafili oni po 67 godzinach uratować dwie panie, pannę Cobuzio, Neapolitankę i pannę Maryę Lowy czy Löwi, Niemkę. Po bytności króla i na zalecenie jego, jak już wspomniałem, uratowano 6 osób całkiem nieuszkodzonych, po 80 prawie godzinach! Wypadek ten szczęśliwy ogromne wywołał wrażenie... Znacznie przedtem jeszcze wydobyto młodzieńca, imieniem Kajetana di Pompeo, który wieczorem, dnia klęski, czytał, siedząc na fotelu i zdrzemnął. O 4 zrana obudził się z bolem ciężko stłuczonej głowy, zakrwawiony cały, z nogą zgruchotaną. Wydobyto go w takim stanie po 8 godzinach pracy, chirurgowie ucięli mu nogę, przyczem nie wydał ani jęku, pytając tylko o matkę i siostry. Rzecz dziwna, nie pamięta o niczem, co zaszło od $9^1/_2$ wieczorem w sobotę do 4 zrana w niedzielę... Na pochyłości jednego z wyniosłych a groźnych rumowisk posłyszano jęk słaby, podziemny. Pracuje tam 5 czy 6 żołnierzy, a obecnym jest minister Genala, zagrzewając do pracy W końcu, odkrywają rodzaj jakby groty i schronioną tam 16-letnią dziewczynę. Nadbiega też matka jej w trwodze graniczącej z szaleństwem... Wreszcie wydobywają dziecko na poły tylko żywe. W innem miejscu dziecko ocalone w podobny sposób, odpowiada spokojnie na głosy zachęty i pokrzepienia: „*Si, si, ma fate presto!*" Tak, tak, tylko róbcie spiesznie. Gdzieindziej wyratowana kobieta stara błaga na wszystko, aby jej pozwolono wrócić na chwilę do rumowiska i wynieść skarb drogi. Opierano się zrazu, lecz w końcu przemogła prośba usilna kobiety. Wraca więc i wynosi — żywą kurę, z którą, twierdzi ona, podzieliwszy grób chwilowy, nigdyby się już rozstać nie mogła. Obchodząc ruiny, ujrzano znów psa, z całym wysiłkiem odgrzebującego zwaliska. Dzielni robotnicy przyszli mu w pomoc i po długiej pracy uratowali pana jego. Nie brakło też niekiedy scen karykaturalnych, powiedziałbym pociesznych, gdyby pośród tyla łez i krwi mógł się uśmiech zabłąkać na usta. Tak słynny błazen neapolitański Petito przybył tam wnet po klęsce z wyspy w charakterystycznem odzieniu *Pulcinelli*. Aktorowie inni ocaleli też, tracąc wszakże wszystko, co stanowiło ich mienie. Większość przypłynęła do Neapolu w ubiorach teatralnych. Ksiądz jakiś zraniony niesiony był do ambulansu w dużym księżym kapeluszu włoskim, a w reszcie kobiecego stroju. Inny jakiś mężczyzna był w czarnym salonowym ubraniu w cylindrowym kapeluszu na głowie, a bez obuwia. Mały de Riseis, idąc obok zbolałej matki, która wiedziała już o stracie córki, był także bez butów a miał w ręku dwa cudze trzewiki, jeden za duży, drugi za mały. Kobieta jakaś ranna unosiła klatkę z kanarkiem. Sam pan Martinon Timolat, o którym donosiłem uprzednio, uciekając, porwał tylko z sobą spory świec pakiet... Pomijam mnóstwo podobnych, często najdziwniejszych epizodów, bo któżby je wszystkie spamiętał.

Okrom ludzi, wydobywają też niekiedy i bogactwa niemałe. Wszystko porządnie się układa i strzeże, zanim odnajdą się prawni właściciele. Zrazu dużo łotrzyków przybiegło tu na miejsce katastrofy; wielu z nich jest już w ręku sprawiedliwości. Nadto, za radą ministra Genala, prefekt Neapolu nie pozwala udawać się ztamtąd na nieszczęsną wyspę, jedno opatrzonym w umyślnie na cel ten wydawane karty, które znów dawane bywają rodzinie ofiar lub osobom dobrze znanym. Zdarzył się wszakże i w tej mierze boleśny wypadek. Schwytano pewnego człowieka, gdy wynosił kosztowności na korzyść prawowitego ich właściciela. Wzięto go za złodzieja i wyprawiono do Neapolu. Nadbiegła żona, uboga włościanka z Casamicciolí, która z wielkim płaczem zaręczała o niewinności męża swego. Zrazu nie dano jej wiary, a kobieta dotknięta tem srożej niż świeżą ruiną, padła nieprzytomna i poroniła płód 4-miesięczny. Bądź co bądź, kradzieże ustały a wzorowy nastąpił porządek pod każdym względem: bezpieczeństwa, ratunku służby zdrowia. W Neapolu, jak i we wszystkich miastach Italii powstały komitety, obmyślające najskuteczniejsze środki pomocy. Zewsząd przybywają czynne dowody spółczucia. I jeśli jest coś dziwnie krzepiącego w tem olbrzymiem nieszczęściu, to właśnie widok Włoch tak zjednoczonych w uczuciach żałoby i miłosierdzia!

Dr. Sas.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ponowny ruch irlandzki.)

W korespondencyach londyńskich do dzienników zagranicznych, znajdujemy niektóre nowe szczegóły o odżyciu ruchu tajnych spisków w Irlandyi i o zajściach w Dublinie, spowodowanych wieścią o zabiciu Careya, a wreszcie o skrytobójstwie, popełnionem w Filadelfii, na drugim denuncyancie, niejakim Jerzym Motleyu. Z Dublina donoszą co i dzienniki londyńskie z oburzeniem potwierdzają, że manifestacyom radośnym z powodu śmierci Careya, nie ma końca. Ogniska, pozapalane przed tygodniem na ulicach Dublinu, na znak radości, ściągnęły na wielu Irlandczyków uwagę władz i kary, zwłaszcza, że patryoci irlandzcy nie byli wcale wybredni w wyborze materyału do stosów ofiarnych, które palono. Wydzierano drewniane wystawy sklepowe, rusztowania ciesielskie, parkany, szyldy z nad handlów, słowem wszystko, co się pod rękę nawinęło, byle ożywić ogień, wzniecony na znak „zbrodniczej" jak dodają *Times* radości. Za te nadużycia skazano 90 osób na karę grzywny po 10 szylingów, a prócz tego skazały sądy policyjne kilkudziesięciu ekscedentów na dłuższy lub krótszy areszt. Władze wydały przytem ogłoszenie, że wszelki nowy objaw tej radości, zostanie o wiele surowiej ukarany. Pomimo tego przez cały prawie tydzień, co nocy, powtarzają się te gorszące sceny. Portret Careya włóczono przy tych demonstracyach po błocie, a O'Donnela okrzykiwano jako „mściciela krzywd ojczyzny". Wznoszono równie okrzyki na cześć O'Donnovana Rossy, a gdy przeciw tym wybrykom wystąpiła policya, tłum chwycił za kamienie i od tej chwili odżyły na nowo, nieco w ostatnich czasach stłumione, lecz widocznie stanowczo nie uśmierzone namiętności.

Dziś już, jak wnioskują z wielu objawów, wątpić nawet nie można, że rozproszeni „niezwyciężeni" utworzyli tajny związek, z głównym celem zagłady wszystkich świadków, którzy występowali obciążająco przeciw skrytobójcom w parku Fenix. Jak się domyślają związek ten nosi nazwę „korpusu mścicieli" i ma członków we wszystkich miastach nad przystaniami morskiemi, którzy zaopatrzeni są w fotografie „zdrajców" i czuwają nad każdym wpływającym do zatoki okrętem. Samo zabójstwo Careya nie potwierdzałoby może tego domysłu, ale świeże z Filadelfii nadchodzące doniesienie o nowem zabójstwie, potwierdza stanowczo domysły tak policyi, jak ludzi obeznanych z charakterem Irlandczyków. W procesie Tymoteusza Kellego, był głównym na niekorzyść oskarżonego świadkiem, niejaki Jerzy Mottley. Ponieważ życiu jego groziło niebezpieczeństwo, więc rząd dał mu środki do szukania egzystencyi za Atlantykiem. Mottley przeniósł się do Ameryki i osiadł w Filadelfii pod nazwiskiem przybranem. W dniu 29 lipca znaleziono Mottleya w jego własnem mieszkaniu martwego, a przy jego zwłokach kartkę, z której jasno wynika, że zbrodnia ta dokonana została w skutek tajnego wyroku irlandzkich spiskowców.

Jako charakterystyczną okoliczność podnoszą dzienniki angielskie, że jeszcze przed tygodniem, w niedzielę wieczorem, obiegała w Dublinie pogłoska o zamordowaniu Careya Zdaje się, że był to dzień wyznaczony do egzekucyi przez związek i policya ma być na tropie sprzysiężenia wskutek podchwycenia jakiegoś tajemniczego telegramu z Paryża.

Co do osobistości O'Donnela, brak wszelkich szczegółów i mniemają powszechnie, że nie jest to wcale istotne nazwisko zabójcy. Utrzymują dalej, że jeżeli domniemany O'Donnel sądzony będzie przez sądy Latalu, to bardzo łatwo być może, iż zostanie uwolniony. Irlandczycy bowiem zajmują tam wpływowe stanowiska, a Carey był tak znienawidzony, że koloniści niezawodnie twierdzić będą, iż szkoda skazywać człowieka, który uwolnił kolonię od takiego potworu, jakim był Carey. Rządowi angielskiemu idzie naturalnie o dostanie w ręce swoje O'Donnela, tymczasem jak donoszą z Port Elisabeth, nie chcą tam uczynić zadość żądaniom angielskim, a nawet zebrano już kilkaset funtów szterlingów dla obrony sądowej O'Donnela.

Dzienniki angielskie ubolewają nad tem, że świeże dwa morderstwa spełnione z mocy tajnych wyroków, spotęgowały znowu ufność w siłę tajnych stowarzyszeń a podkopały powagę rządu legalnego, który nie posiada nawet tyle środków skutecznych, żeby uchronić życie świadków rządowych.

(Egipska liga mścicieli).

Do *Politische Correspondenz* piszą z Aleksandryi: „Pomimo rzeczywistego popłochu, wywołanego epidemią choleryczną, odkryte w Kairze sprzysiężenie tak zwanej „ligi mścicieli" jest ciągle przedmiotem jak najżywszej dyskusyi publicznej. Dotychczas o całej tej sprawie wiadomo jednak tyle tylko, że uwięziono pewną liczbę osób i rozpoczęto śledztwo. Szczegóły wszelkie są dotąd tajemnicą. Ze względu na oryginalność, zasługuje na ogłoszenie szkic statutów, znaleziony u jednego z uwięzionych, który opiewa: „Każdy bez różnicy religii lub narodowości może być członkiem ligi. Prośbę o przyjęcie może podać przez jednego z członków; przyjęty członek ma złożyć przysięgę. Każdy przyjęty członek obowiązany jest złożyć pięć funtów szterlingów i przybrać inne nazwisko. Rzeczywiste nazwisko jego może być znane prezesowi i członkowi, który go wprowadził do stowarzyszenia. Prezes i sześciu, przez niego wybranych, członków tworzą radę wykonawczą. Każdy członek musi się ślepo poddać rozkazom prezesa, choćby one sprzeczne były z jego osobistemi interesami, ponieważ dobro narodu i kraju ma pierwszeństwo przed interesami prywatnemi. Prezes zwołuje od czasu do czasu zgromadzenia. Członkowie przyby-

wać powinni uzbrojeni i otuleni czarnemi płaszczami. Jeżeli którykolwiek z członków zostanie uwięziony, nie wolno mu zdradzić tajemnic towarzystwa. Każdy członek musi być w posiadaniu jednego karabinu, jednego sześciostrzałowego rewolweru, sztyletu i amunicyi. Liga starać się będzie o uwolnienie każdego uwięzionego członka i zaopatrywać rodziny zmarłych, uwięzionych lub skazanych na wygnanie członków."

KRONIKA

— **Arcyksiążę Karol Ludwik** z małżonką swoją Arcyksiężną Maryą Teresą i całą rodziną, od dwóch tygodni używa kąpieli morskich w mało dotąd znanej miejscowości kąpielowej Zandvoort, nad morzem Północnem w Holandyi. Przed kilku dniami Arcyksiężna Marya Teresa w towarzystwie córeczki swojej oraz hrabiny Stolberg w skromnej łodzi rybackiej, ozdobionej jedynie flagą austro-węgierską i zupełnie otwartej, udała się na morze, ażeby się przypatrzeć robotom rybaków i noc całą przepędzić na morzu. Mimo że morze, zawsze u tych wybrzeży jest niespokojne, program wycieczki tej wykonany został w zupełności; cały dzień i noc całą Arcyksiężna z swem towarzystwem przebyła w tej otwartej łodzi, na niezbyt łagodnych falach morza Północnego i dopiero rano dnia następnego wysiadła na ląd, nie nabawiwszy się nawet choroby morskiej. Rybacy zandvoorscy dumni są z wysokiego zaszczytu, jaki ich spotkał i wydziwić się nie mogą wytrwałości najdostojniejszych osób. W sobotę oczekiwany był w Zandvoort królewicz szwedzki z małżonką.

= **JE. hr Alfred Potocki**, dziś rano powrócił do Lwowa i jutro przyjmować będzie pożegnalne przedstawienia reprezentantów władz i urzędów.

— **JW. Herman Loebl**, Radca Dworu i szef biura prezydyalnego Namiestnictwa, powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Dr. Teofil Sembratowicz**, brat byłego metropolity lwowskiego dr. Józefa Sembratowicza, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, mianowany został proboszczem gr. katol. kościoła św. Barbary w Wiedniu na miejsce dr. Juliana Pełesza, mianowanego niedawno radcą konsystoryalnym we Lwowie. Ksiądz dr. Teofil Sembratowicz zajmował dotychczas stanowisko prefekta ruskiego seminaryum teologicznego we Lwowie.

— **Król saski** z małżonką, jak donoszą z Drezna, udał się dnia 5 b. m. na dni kilka do zameczku myśliwskiego Rehefeld, położonego w pobliżu granicy czeskiej, aby tam obchodzić w dniu 7 b. m. imieniny królowej. Na uroczystość tę familijną, która rok rocznie obchodzona bywa w cichości, dlatego, ponieważ dzień 7 sierpnia jest zarazem rocznicą śmierci ojca królowej, księcia Wazy, udał się także królewicz Jerzy z rodziną. Król Albert i w tym roku także przyjedzie na zaproszenie Najj. Pana do Wiednia, ażeby wziąć następnie udział w polowaniach dworskich na kozice w Styryi.

— **Podczas wystawy elektrycznej** w Wiedniu, odbywać się będą odczyty naukowo-popularne o elektryczności i jej zastosowaniu do przemysłu i potrzeb życia codziennego. Kilkudziesięciu uczonych niemieckich, francuskich i angielskich już zgłosiło swój udział w tych odczytach, a znajdują się pomiędzy nimi pierwsze powagi na polu badań elektryczności. Odczyty będą się odbywały w jednej z sal gmachu wystawy, o tej porze dnia, która przedziela wystawę dzienną od wieczornej, t. j. przed zapaleniem lamp elektrycznych.

— **Kongres geografów.** W Douai odbyć się ma w dniach, od 26 do 31 b. m., kongres francuskich towarzystw geograficznych. Honorowym prezydentem będzie p. Ferdynand Lesseps. Z kongresem połączona będzie wystawa geograficzna, w której wezmą udział także towarzystwa geograficzne belgijskie, holenderskie, duńskie i szwedzkie, a która potrwa do 15 września. Podczas kongresu uczestnicy jego mają odbywać wycieczki do kopalń i wielkich zakładów przemysłowych pod Douai, po zamknięciu zaś posiedzeń odbędą wycieczkę na morze Północne i po kanale Kaletańskim.

— **Cenne manuskrypta** znajdują się obecnie w muzeum Brytyjskiem w Londynie. Są to prastare rękopisy z Moabu, które niejaki p. Shapira przywiózł do Anglii i za które żąda nie mniej jak milion funtów szterlingów. Manuskrypta zawierają fragmenty piątej księgi Mojżeszowej, a użyte w nich pismo ma podobieństwo do pisma na słynnym „głazie Moabickim" oraz innych w tym rodzaju zabytków. Jeżeli tedy manuskrypta te nie są podrobione, co właśnie stwierdzić ma komisya naukowa, w takim razie byłyby o szesnaście stuleci wcześniejsze, niż wszystkie inne stare, a za autentyczne uznane manuskrypta, zawierające fragmenty Starego Testamentu.

— **Pamiątka po Napoleonie I.** W Dover niedawno sprzedana została na licytacyi sofa, której cesarz Napoleon I podczas wygnania na wyspie św. Heleny używał za łóżko, i którą dozorca jego, major Crockett, po śmierci wygnańca przywiózł był do Anglii. Zabytek ten był w ostatnich czasach własnością niejakiej pani Tussand, właścicielki gabinetu figur woskowych w Londynie. Nie wiadomo, za jaką cenę historyczna ta sofa sprzedana została na licytacyi.

— **Wystawa farmaceutyczna**, międzynarodowa w Wiedniu, otwarta będzie w sobotę, 11 b. m. przez Arcyksięcia Karola Ludwika, jako protektora, osobiście, w salach towarzystwa ogrodniczego. Około trzystu wystawców, a pomiędzy nimi rozmaite zakłady naukowe, ze wszystkich niemal krajów europejskich obesłało wystawę, która też ma być nadzwyczajnie bogatą i pouczającą.

— **Wypadek kolejowy**. Pociąg pospieszny, który w sobotę wieczór zdążał do Paryża, pod stacyą Langenlonsheim wykoleił się, skutkiem złego ustawienia zwrotnicy. Nikt z podróżnych, szczęściem, nie doznał szwanku; musiano się tylko przesiadać, gdyż tor był zatarasowany. Przez noc uprzątnięto przeszkodę.

— **Wypadek na morzu.** Według depeszy z Archangelu, dnia 5 b. m. pod latarnią morską Orłowa, rozbił się okręt niemiecki *Hermann*. Osadę jego uratowali majtkowie pewnego okrętu duńskiego.

— **Fałszowanie telegramów.** Angielski generalny dyrektor poczt, p. Fawcett, wniósł w tych dniach do parlamentu projekt ustawy, która za podrobienie telegramu lub rozmyślne puszczanie w obieg takich telegramów, ustanawia karę dwunastomiesięcznego więzienia w domu poprawy.

— **Neofici.** Jak się dowiadujemy z dzienników warszawskich, przed kilku dniami cała rodzina izraelicka, złożona z rodziców i trojga dorastających dzieci, we wsi Z. pod Warszawą przeszła na łono kościoła katolickiego. Akt chrztu św. odbył się w miejscowym kościółku parafialnym. Stało się to głównie za sprawą najstarszej córki, która jeszcze przed rokiem przyjęła chrzest św. w tajemnicy przed rodzicami Cała rodzina wyjechała następnie nad Bug, gdzie ojciec jej, dotychczasowy handlarz ryb objął zarząd większego majątku.

— **Defraudant milionów**, były dyrektor banku weneckiego Osa, aresztowany, jak wiadomo, w Schluderbach, w Tyrolu, w tych dniach wydany został władzom włoskim w Ala. Wysokość sumy, sprzeniewierzonej przez Osę, wynosi kilka milionów lirów.

— **Trąba powietrzna** w tych dniach, w pobliżu ogrodu Ludowego pod Czerniowcami. zerwała i uniosła dach z murowanego domu i rozsadziła w nim kilka ścian Szczęściem, znajdowała się w tym domu jedna tylko osoba, która w czas jeszcze zdołała schronić się na ulicę.

— **Elektryczny omnibus.** Na placu de la Concorde w Paryżu dnia 5 b. m. odbyła się próba jazdy omnibusem, pędzonym elektrycznością. Akumulatory są w nim umieszczone pod siedzeniami a przy wadze 2.500 kilo, reprezentują one siłę 72 koni. Pomiędzy pasażerami kursu próbnego znajdował się minister robót publicznych, oraz p. Lesseps i w i. Próba powiodła się najzupełniej.

— **Polacy na Ischii.** Według listu p. Wacława Bagniewskiego, ogłoszonego w *Kur. Porannym*, dziewięciu ziomków naszych bawiło na wyspie Ischii w chwili katastrofy, a mianowicie: pani Kisielnicka z córką Waleryą, obywatelka ziemska; p. Garczyński Teofil, kupiec z Odessy; pani Kucewiczowa z 9-letnim synkiem, obywatelka z Kieleckiego; państwo Weissowie z córką dorosłą, z pod Tarnowa, a wreszcie p. Malinowski, obywatel z Wołynia. Dotychczas stwierdzono śmierć Kucewiczowej, Kisielnickiej z córką i Malinowskiego. Garczyński leży ranny w szpitalu; amputowano mu już lewą nogę. Państwo Weissowie z córką znajdowali się podczas katastrofy w teatrze i szczęśliwie ocaleli, chociaż pod wrażeniem strasznego nieszczęścia są teraz chorzy, a pani Weissowa zapadła na melancholię.

— **Cudzoziemcy** lubią Paryż, miasto rozkoszy i zabawy. Kronikarz paryski *Italie* twierdzi, ze świadectwami statystyki urzędowej w ręku, że w ciągu 1872 roku przybyło do nowożytnego Babilonu 14,981.508 podróżnych, a liczba ta w 1881 r wzrosła do 19,113.488. Nie potrzebujemy dodawać, że napływ ten nie był jednorazowym, bo w takim razie i nadsekwańska stolica, jakkolwiek olbrzymia, nie byłaby wstanie pomieścić tylu gości

— **Przyjaźń kota z psem.** W Hamburgu dorożka przejechała niedawno na śmierć kota, który był własnością szynkarza Wohlerta. Biedne zwierzę pogrzebano w ogrodzie. Pies tego samego szynkarza, który w najlepszej zgodzie żył z kotem, zwietrzył trupa swojego przyjaciela i wygrzebawszy go z ziemi, wył przeraźliwie. Z trudnością tylko dał się poczciwy pies rozłączyć ze zwłokami towarzysza kota.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

⁂ **Niewyjaśniony wypadek** zdarzył się w gminie powiatu przemyskiego Gdeszycach Kiedy włościanka Julia Kaczmarowa zatrudniona była pieczeniem chleba, na strychu budynku mieszkalnego obwiesił się syn jej, Filip. Ponieważ przyczyny samobójstwa tegoż nie można było zbadać, a przy oględzinach zwłok Filipa Kaczmara, znaleziono na grzbiecie dwa znaki, pochodzące, jak się zdaje, od uderzenia, zarządzono przeto dochodzenie sądowo-karne.

⁂ **Skutkiem nadmiernego użycia** napitku, utracił życie włościanin Fedko Jacij, z Koniuszkowa w powiecie brodzkim. Wyszedłszy do roboty w polu ujrzał on na drodze wywrócony wóz z okowitą, która skutkiem rozbicia się beczki wypływała na ziemię. Pił więc zabójczy napój aż do bezprzytomności, a w nocy tego samego dnia zakończył życie.

⁂ **Kradzież koni.** W Wiązowej, w powiecie żółkiewskim, skradziono z pastwiska włościanina Andrucha Pawlucha konia gniadego ze strzałką na czole i białą tylną nogę, w 10 roku, oraz konia bułanego trzylatka, bez znaków, zwykłej wiejskiej rasy. Zarządzono wszelkie środki dla wyśledzenia skradzionych koni i sprawców kradzieży.

⁂ **Nieznajomego mężczyznę** znaleziono pod mostem kolejowym w Chrzanowie nieprzytomnego, a mimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, człowiek ten tego samego dnia życie zakończył. Nieznajomy był wzrostu średniego, włosów ciemnych nieco już siwizną przeprószonych, a w trzech miejscach na ciele miał plamy jasne, okrągłe, wielkości od centa do talara. W stosownej drodze zarządzono wyśledzenie pochodzenia i stosunków familijnych tego nieznajomego człowieka.

⁂ **Przeszkoda na torze kolejowym.** Nadzorca lasu w Kłaju, w powiecie bocheńskim, w nocy na 28 lipca usłyszał, znajdując się w pobliżu linii kolejowej, silne uderzenie jakiegoś przedmiotu o szyny, a to na chwilę przed nadejściem pociągu osobowego. Idąc za odgłosem uderzenia znalazł na szynach, w niewielkiej odległości za stacyą Kłaj, w kierunku ku Bochni kloc około 15 cali gruby, a 7 metrów długi, rzucony w poprzek toru; zarazem spostrzegł kilku ludzi, uciekających w zboże od wsi. Nadzorca, przy pomocy wezwanego strażnika kolejowego, ledwie z wytężeniem wszystkich sił zdołał kloc ten usunąć z toru przed nadjeżdżającym już pociągiem i tej jedynie okoliczności zawdzięczyć należy, iż nie przyszło do wielkiego nieszczęścia. Zarządzone energiczne dochodzenie wykazało, że kloc nie został położony na szyny w złym zamiarze, lecz tylko porzucony przez niewiadomych dotąd sprawców, którzy skradli takowy w pobliskim tartaku, a posłyszawszy zbliżającego się nadzorcę upuścili go, aby salwować się ucieczką Dochodzenie sądowo-karne prowadzone jest dalej.

⁂ **Zwłoki zamordowanego** włościanina z Bykowa, w powiecie samborskim, Ilka Głuchowskiego, znaleziono przed kiku dniami na polach tej gminy. Aresztowano też dwóch sąsiadów zamordowanego, jako mocno poszlakowanych o sprawstwo tej zbrodni.

KRONIKA SĄDOWA

(*Losowanie sędziów przysięgłych.*)

(*L*) Na czwartą zwyczajną kadencyę sędziów przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się d. 30 sierpnia, wylosowani zostali główni przysięgli pp.:

Maciej Kostecki, cukiernik; Jan Franke, profesor szkoły politechnicznej; Jan Mrozowicki, adjunkt Wydziału krajowego; Edward Münter, właściciel dóbr Gorajca; dr. Karol Stromenger, adwokat krajowy; Bolesław Mikuliński, krawiec; Ludwik Starzeński, kasyer zakładu kredytowego włościańskiego; Jakób Bachmann, wł. dóbr Mostki; Sabin Bronisław Deskur, właściciel giserni; dr. Piotr Szuszkiewicz, lekarz; Leon Dembicki, wł. realności; Adam Jabłoński, wł. realności; dr. Leopold Silberstein, lekarz; Abraham Zipper, złotnik; dr. Jonasz Reiss, lekarz; Teofil Łucki, kupiec; Wawrzyniec Szostak, wł. realności; Eliasz Stroh, wł. realności; dr. Bazyli Szwedzicki, adwokat krajowy; Arnold Werner, wł. realności; Józef Gall, wł. realności; Władysław Rieger, wł. realności; Jan Sołowij, wł. dóbr Poturzyca; Emil Ożwad, koncypista Wydziału krajowego; Seweryn Karpuszko, inżynier Wydziału krajowego; Maurycy Markheim, urzędnik banku hipotecznego; Wolf Maks Ornstein, wł realności; Ignacy Rechen, kupiec; Henryk Strzelecki, dyrektor szkoły lasowej; Antoni Kauczyński, wł. realności; Izydor Meschel, prokurzysta zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu; Seweryn Wajdowski, emerytowany c. k. major; Karol Alsner, wł. realności; Aleksander Gnoiński, wł. dóbr Wolica Kamionecka; dr. Emanuel Roiński, adwokat krajowy; Chaskel Landes, wł. realn.

Jako zastępcy przysięgłych, zostali wylosowani pp.: Jan Amborski, nauczyciel szkoły politechnicznej; Mojżesz Berger, wł. realności; Jędrzej Broda, dostawca; Leib Schleicher, kramarz; Juda Chaim Czyż, wł. realności; Karol Hanke, wł. realności; Jan Kistryn, wł. realności; dr. Bronisław Heichel, lekarz; Mojżesz Oberhard, wł. realności.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj, po zamknięciu *Gazety* otrzymaliśmy telegram o wyjeździe cesarza Wilhelma z Gastein i spotkaniu się monarchy niemieckiego z Najj. Cesarzem austryackim. Cesarz Wilhelm wyjechał z Gastein przedwczoraj po południu o godzinie 2 i przybył do Salcburga tegoż dnia około 7 godziny wieczorem. Na dworcu kolejowym powitali dostojnego gościa namiestnik hr. Thun, marszałek krajowy hr. Choryński, burmistrz Biebl, generalicya i wiele osób, zajmujących w hierarchii urzędniczej i społecznej wysokie stanowiska. Cesarz wyglądał wyśmienicie, znacznie lepiej nawet, niżeli w sierpniu roku zeszłego. Wkrótce potem złożył wizytę monarsze, który stanął w „hotelu europejskim", Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor. Wyjazd z Salcburga nastąpił wczoraj, o godzinie w pół do dziesiątej. Cesarz miał na sobie mundur pułkownika austryackiego. Na dworcu kolejowym pożegnał bardzo łaskawie namiestnika, marszałka krajowego, głównodowodzącego i burmistrza.

Najj. Pan wyjechał na spotkanie cesarza niemieckiego do Ebensee, gdzie Monarchowie powitali się serdecznie i razem udali się do Ischl. O godzinie 12 w południe przybyli na dworzec kolejowy wspaniale przyozdobiony, gdzie była już obecną Najj. Cesarzowa Elżbieta. Najj. Pani pojechała z Cesarzem Wilhelmem, a Najj. Pan z księciem Reussem do hotelu „Elisabeth". Wzdłuż drogi tłumy ludu utworzyły szpaler, wznosząc pełne zapału okrzyki.

Z powodu zjazdu Monarchów w Ischl, pisze *Presse*: „Tak w Austryi jak i w Niemczech zjazd ten zostanie powitany z radością, jako nowy dowód, że serdeczny stosunek przyjaźni i przymierze, łączące obydwa państwa, istnieją w pełnej sile i są rękojmią utrzymania pokoju europejskiego, a zarazem puklerzem przeciw wszelkim zachciankom, zmierzającym do zaburzenia spokojności. Po za granicami obu tych państw na zjazd ten zapatrują się rozmaicie. W państwach, w których polityka opiera się na pokojowym rozwoju sił, i to ściśle w granicach określonych traktatami, spotkanie Monarchów w Ischl budzi najżywsze sympatye; tam zaś, gdzie różne czynniki i stronnictwa, jakiejbądź nazwy, występują wrogo przeciw skonsolidowaniu istniejących stosunków i konserwatywnemu ich wzmocnieniu, nie czynią tajemnicy ze swojej niechęci dla potężnej zapory, jaką tworzy przeciw wszelkim awanturniczym aspiracyom i projektom przewrotu, środkowo-europejskie przymierze cesarskie i przyłączenie się do niego Włoch. Niemniej ci politycy na zachodzie i wschodzie, których program działania został tak nielitościwie pokrzyżowany w skutek solidarności mocarstw środkowo-europejskich i troistego przymierza, nie posiadają się z gniewu, iż najmniejsza nawet chmurka nie zdołała zaćmić dotychczas tego sojuszu, który stał się decydującym czynnikiem w polityce europejskiej, opierającej się na realnych stosunkach.

Tegoroczny zjazd ma dla Austryi dlatego także szczególniejsze znaczenie, iż z pewnych stron nie brakło zabiegów celem wystawienia w mylnem świetle austryacko-niemieckiego stosunku i obałamucenia opinii publicznej przez niczem nieusprawiedliwione wciąganie spraw wewnętrznej polityki do zakresu fantastycznych kombinacyj."

Z Wiednia piszą, że w kołach kompetentnych zaprzeczają, jakoby spotkanie cesarskie miało jakibądź naprzód wytknięty cel. Odwiedziny cesarza Wilhelma, powiadają, są aktem serdecznej przyjaźni, jaka wiąże oba Dwory, i rzeczą tak dalece naturalną w obecnych stosunkach, że dziwićby się wypadało, gdyby cesarz Wilhelm nie odwiedził Najj. Cesarza Franciszka Józefa, bawiąc miesiąc na terytoryum austryackiem.

Nadzwyczajny poseł i umocowany minister baron Teschenberg, powrócił już do Wiednia z kilkomiesięcznej podróży, którą przedsiębrał dla zwiedzenia i zorganizowania austryacko-węgierskich urzędów konsularnych na Wschodzie.

Presse, zapisując doniesienia dzienników wiedeńskich i czeskich, według których Rada państwa nie zostanie w żadnym razie zwołaną przed październikiem, dodaje ze swojej strony, że gdyby koła decydujące trwały w postanowieniu zainstalowania w tym jeszcze roku reprezentacyi narodowej w naszym gmachu parlamentarnym wtedy ze względu na stan robót instalacyjnych w nowym budynku musianoby znacznie cofnąć termin podjęcia parlamentarnych czynności. Rzeczą wątpliwą

jest, czy w takim razie budżet na r. 1884, którego załatwienia w tym jeszce roku pragnie prezydent dr. Smolka, mógłby być przedyskutowany przed świętami Bożego Narodzenia.

Z Cetynii telegrafują do *Pol. Corr.* o przybyciu tamże ks. Piotra Karodżordżewicza w towarzystwie swojego brata Arsena. Przyjęcie było nadzwyczaj serdeczne.

Z powodu bliskich zaślubin księcia Karageorgiewicza z księżniczką czarnogórską Zorką, poświęcają *Sowr. Izwiest* artykuł naczelny, w którym książę uważany jest za prawowitego pretendenta do tronu serbskiego. *Sowr. Izw.* nazywają go „Abdurrahmanem" Serbii, w przeciwstawieniu do króla Milana „tego Szir Alego Belgradu." „Obecny rząd serbski, pisze dalej wzmiankowany organ, wywołał dotychczas niezmierne mnóstwo nieporozumień, czego następstwem jest zwrócenie oczów wszystkich na księcia Karageorgiewicza. Nie bez przyczyny obawia się obecny rząd zwołania wielkiej skupczyny Jeżeli ciało to zbierze się legalnie, czego sobie najmocniej nie życzy ministerstwo, to może być źle, nietylko z gabinetem, ale moze i dynastyi grozić niebezpieczeństwo. Połączony węzłami pokrewieństwa z najstarszemi i najsławniejszemi rodami, z Nemaniczami, mając za sobą poparcie orła czarnogórskiego, a przez Rossyę wszelkiemi siłami protegowany, czyliż nie może książę Karageorgiewicz wystąpić jako kandydat, który ma największe szanse do tronu, nie mówiąc już nic o pochodzeniu jego od Jerzego Czarnego?"

P. Grévy, prezydent rzeczypospolitej francuskiej, który opuścił Paryż we wtorek i udał się wraz rodziną na willegiaturę do Mont-sous-Vaudrey, powróci ma do stolicy Francyi w połowie września, w czasie spodziewanego pobytu tamże króla hiszpańskiego Alfonsa XII, który, jak wiadomo, zatrzyma się w Paryżu, jadąc do Niemiec na wielkie manewra wojskowe.

Journal des Débats odpowiada w najświeższym numerze na artykuły, które wywołały popłoch we Francyi, z powodu przedstawienia w świetle nader niekorzystnem organizacyi kolei żelaznych i w związku z tem będącej mobilizacyi armii. *Journ. des Débats* nie przytacza jednak żadnych faktów na odparcie twierdzeń wojskowego organu, lecz mówi jedynie, że artykuły tchnęły takim pessymizmem, jakim nie odznaczali się nawet najtrwożliwsi deputowani. W końcu zapewnia gołosłownie, że uruchomienie sił zbrojnych Francyi może w razie potrzeby przyjść tak samo szybko do skutku, jak w Niemczech.

W tajemniczej sprawie oskarżeń Belgijczyka Bolanda, odbyła komisya deputowanych we wtorek zapowiedziane posiedzenie Boland jednak, pomimo obecności swego adwokata, Dumasa, chciał znowu wymienić nazwisk posłów. Prosił o zwłokę, nadmieniając, iż przedtem udac się pragnie do deputowanych, ażeby sami wyjawili swe nazwiska. Gdyby nie usłuchali wezwania, Boland wtedy dopiero ma ich wymienić. Komisya zgodziła się znowu na odroczenie wyjaśnień do przyszłego wtorku.

Podróż ministra wojny Thibaudina, jest, jak donoszą z Paryża, w związku z ostatecznem uchwaleniem planu, według którego Mézieres ma być przeniesione na obóz obwarowany pierwszorzędny, z odpowiedniemi do koła fortami.

Francuski minister oświecenia zapytywał wszystkie francuskie fakultety wyższych zakładów naukowych, jaka jest ich opinia co do zamierzonego zniesienia instytucyi jednorocznych ochotników wojskowych. Fakultety oświadczyły się jednogłośnie za utrzymaniem tej instytucyi, ułatwiającej służbę w wojsku kandydatom nauk.

Morning Post w jednej ze swych telegraficznych korespondencyj utrzymuje, że według rozpowszechnionego w Europie mniemania, akcya Anglii w Egipcie i Turcyi nieprzychylnie jest widzianą przez inne mocarstwa.

Wszystkie większe organa prasy londyńskiej wyrażają przekonanie, że śmierć Tu-Duca w niczem nie zmieni obecnego położenia rzeczy. Korespondent *Standardu* z Hong-Kong telegrafuje, że lada chwila spodziewana jest walna bitwa pomiędzy Francuzami i Anamitami. Według innej depeszy z Hong-Kong, wysłanej pod datą 6 b. m. od tegoż samego dziennika, dowódca francuzki (prawdopodobnie mowa tu o p. Harmand) wydał proklamacyę do mieszkańców Tonkinu, w której oświadcza, że Francya nie myśli weale o aneksyi, pragnie tylko zaprowadzić w kraju porządek. Przyobiecuje zmniejszenie podatków, ukrócenie ucisku, będącego dziełem mandarynów i dodaje w końcu, że Francya opanuje Hue, jeśli zmuszoną do tego zostanie.

Według dedeszy z Zanzibaru z d. 4 b. m., położenie rzeczy na Madagaskarze nie zmieniło się wcale. Mała liczba wojsk nie pozwala Francuzom posunąć się dalej po za punkta strategiczne już zajęte. Howasowie znajdują się ciągle w okolicach Tamatawe, silnie jednak trzymani są na wodzy. Od połowy lipca nie ponowili oni swoich napadów. Zresztą zdaje się, ze upadli na duchu.

Telegram przyniósł nam wiadomość o wybuchu rewolucyjnym w Hiszpanii, dotąd jednak posiadamy nader mało szczegółów o istotnym stanie rzeczy. Wiadomo tylko, że pożar wojny domowej zapalił się w Badajoz. Garnizon złożony z 800 do 1000 ludzi, połączył się z mieszkańcami miasta. Oświadczono się jednomyślnie za rzeczapospolitą — z Ruiz Zorillą na czele i konstytucyą z roku 1869. Powstańcy aresztowali wszystkich reprezentantów miejscowych władz wojskowych i cywilnych. Opanowali biuro telegrafu i dworzec kolei żelaznej. Pociągi nie kursują więcej.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wybuchu, rząd madrycki wysłał umyślnemi pociągami 2000 żołnierzy, pod dowództwem generała Blanco, w celu stłumienia buntu. Ogłoszono stan oblężenia w całej Estramadurze. Prasa występuje przeciw ruchowi twierdząc, że zupełny spokój panuje we wszystkich innych prowincyach. Sagasta, który znajduje się w Eaux-Bonnes, uprzedzony został telegraficznie o rewolucyi przez swoich kolegów. Powrócić ma do Hiszpanii natychmiast. Spodziewane jest wysłanie nowych sił wojskowych Rząd zamierza działać z jaknajwiększą energią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 8 sierpnia. Dzisiaj o godzinie trzeciej dany był obiad galowy. Najj. Pan udał się osobiście po cesarza niemieckiego. W czasie obiadu przygrywała muzyka wojskowa, sprowadzona umyślnie z Lincu. O godzinie piątej odbyto wspólny spacer do Laufen. O godzinie siódmej danem było w teatrze galowe przedstawienie, w którem wziął udział balet opery wiedeńskiej. Cesarz Wilhelm wygląda wybornie. Królewicz portugalski przybył tutaj o godzinie 6 wieczorem i zajechał do hotelu „Elżbiety". Powitał go w imieniu Najj. Pana generał-adjutant Mondel. Po powrocie ze spaceru, przyjmowali królewicza Najj. Pan i cesarz Wilhelm. Na przedstawieniu w teatrze była także Najj. Pani wraz z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą. Po teatrze, o godzinie 9 zgromadziło się dostojne grono w willi cesarskiej na herbatę.

Monachium, 8 sierpnia. Królowa portugalska przybyła tutaj z Heidelbergu.

Wiedeń, 8 sierpnia. *Wiener Abendpost* pisze w sposób następujący o spotkaniu Najj. Pana z cesarzem Wilhelmem w Ischl: Ludy Austryi, Węgier i Niemiec słusznie upatrują w tem spotkaniu nowy dowód szczerej przyjaźni, łączącej obu Władców i Ich państwa. Spotkanie to powitanem zostanie z najżywszą sympatyą przez całą Europę, która zapatruje się na nie, jako na potężną rękojmię utrzymania pokoju.

Praga, 8 sierpnia. Sejm, obradując nad budżetem, uchwalił wszystkiemi głosami przeciw głosom niemieckim, 20.000 złr. na wygotowanie planów na budowę muzeum czeskiego.

Erfurt, 8 sierpnia. Na uroczystość, urządzoną dla uczczenia pamięci Lutra, przybyło przeszło 1000 osób. Wszystkie niemieckie uniwersytety wysłały osobne deputacye.

Peszt, 8 sierpnia. *Ungarpost* zaprzecza pogłosce o ukazaniu się cholery w Borszek, w okolicy Csiko.

Strasburg, 8 sierpnia. Namiestnik nie zezwolił deputowanemu do parlamentu niemieckiego p. Antoine na założenie w Metz dziennika francuskiego, albowiem zachodziło podejrzenie, że dziennik ten ma służyć interesom francuskim.

Petersburg, 8 sierpnia. Na Woznieseńskim prospekcie rzucono wczoraj z wozu puszkę blaszaną, napełnioną masą, która eksplodowała i napełniła dymem całą ulicę. Sprawcy nie schwytano.

Bukareszt, 8 sierpnia. Urzędownie zaprzeczają doniesieniom dzienników o zamierzonej pożyczce na cele fortyfikacyjne, niemniej pogłoskom o wypłaceniu generałowi Brialmont znaczniejszej sumy.

Paryż, 8 sierpnia. Z *Saigon* telegrafują do *Ag. Havasa*. Mandaryni w Hue (stolica państwa Anamu) nie zgodzili się na oddanie władzy w skazanemu przez Tu-Duca jego następcy i poruczyli rządy księciu Vienlan.

Madryt, 8 sierpnia. Generałowie Serrano, Lopez Dominduguez i inni członkowie lewicy dynastycznej zaprotestowali przeciw rewolucyi w Badajoz i ofiarowali rządowi swoje usługi. Generał Blanco kieruje śledztwem. Wykryto emisaryuszów Zorilli, którzy byli sprawcami powstania.

Londyn, 8 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył rząd, że wiadomości o losie Cetewaya są ciągle sprzeczne.

Aleksandrya, 8 sierpnia. W ostatnich 12 godzinach, do wczoraj wieczorem, zmarło tutaj na cholerę w różnych częściach miasta 13 osób.

Zegestów, 9 sierpnia. (*Tel. pr.*) Przyjazd prezydenta Izby deputowanych, dr. Franciszka Smolki, stanowczo zapowiedziany został na dziś, godzinę 3 po południu. Przygotowania komitetu, w którego skład wchodzą: starosta sokalski Tchórzewski, dr. Bronisław Łoziński, sekretarz lwowskiej dyrekcyi pocztowej Gaberle, właściciel zakładu p. Medwecki i p. Józef Glinkiewicz. Zapowiadają wspaniałą uroczystość. Mimo ograniczonego czasu i szczupłej liczby gości kąpielowych, jaką Żegestów pomieścić może, powitanie na dworcu będzie wspaniałą manifestacyą. Imieniem zgromadzonego ludu ruskiego przemówi proboszcz miejscowy ksiądz Kozłowski, imieniem gości kąpielowych p. Medwecki jako gospodarz. Muzyka i śpiew ruskiej dziatwy i ludu urozmaici program powitania. Wieczorem będą spalone ognie sztuczne, na który cel umyślnie sprowadzono pirotechnika kapitana Skwarczka. Rządca zakładu Midowicz pięknie dekoruje dworzec i cały zakład.

Wiedeń, 9 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe patenta z d. 5 b. m. zwołujące sejm vorarlberski na 16 b. m., a sejm karyncki na 3 września.

Peszt, 9 sierpnia. Wczoraj późnym wieczorem miało znowu miejsce zbiegowisko przed hotelem w którym zamieszkał Scharf wraz z rodziną. Tłum rzucał kamieniami do okien, poczem wtargnął do hotelu i porozbijał i poniszczył wszystko. Policya przywróciła porządek, aresztowawszy 32 osób. W tej chwili panuje spokój.

Peszt, 9go sierpnia. Minister handlu zarządził, aby wszystkie okręta, przypływające do Rjeki (Fiume) z portów tureckich, poddane zostały ośmiodniowej obserwacyi.

Peszt, 9 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wczorajsze zbiegowisko uliczne przybrało ogromne rozmiary. W hotelu pod „białym łabędziem" (mieszkanie Schwarza), rozbito, zniszczono i złupiono sklepy z meblami i z bielizną, zakład zegarmistrzowski i kawiarnię. Wojsko przybyło dopiero po dokonaniu dzieła zniszczenia i grabieży. Policya aresztowała przeszło 30 osób, po większej części wyrostków. Główni sprawcy jednak umknęli. Wiele latarń gazowych poprzewracano i potłuczono, kilkanaście sklepów uszkodzono. Straty bardzo znaczne. Batalion piechoty utworzył później kordon. Około północy przywrócono porządek.

Budapeszt, 9 sierpnia. Rozporządzenie ministerstwa handlu znosi zakaz przywozu nierogacizny z Rumunii.

Berlin, 9 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na mocy rozkazu gabinetowego siedm pułków piechoty, począwszy od dnia 31 b. m., rozlokowanych zostanie wzdłuż granicy rossyjskiej.

Londyn, 9 sierpnia. Na bankiecie w Mansionhouse powiedział Gladstone, że rząd ma nadzieję, iż w krótce przeprowadzonem zostanie dzieło reorganizacyi Egiptu, obawia się tylko, aby naglenie do pospiechu nie popsuło dotychczasowej pracy. Bezzwłocznie po spełnieniu tego zadania, wojska angielskie zostaną wycofane z Egiptu. Mowca oznajmił dalej, że rząd otrzymał o zajściach w Tamatawe bardzo dokładne szczegóły, dające nadzieję, że zajścia te nie sprowadzą żadnych takich następstw, które mogłyby zakłócić dobre stosunki pomiędzy obydwoma krajami.

Madryt, 9 sierpnia. Dekretem królewskim zawieszono w całej Hiszpanii rękojmie konstytucyjne i upoważniono ministerstwo do zaprowadzenia stanu oblężenia w tych wszystkich prowicyach, gdzie okaże się tego potrzeba.

Madryt, 9go sierpnia. Część pułku kawaleryi, stojąca załogą w Nagera podniosła rokosz pod dowództwem jednego z oficerów i umknęła w góry. Wysłano za rokoszanami kilka oddziałów wojska. Obiega pogłoska, że powstańcy zburzyli kolej.

Wczoraj na jednem z przedmieść Barcelony odbyła się demonstracya, przyczem wydawano podburzające okrzyki. Porządek został natychmiast przywrócony.

Kair, 9 sierpnia. Od wtorku z rana do środy z rana umarło na cholerę: w Kairze 70 osób, Rosette 11, Suezie 8, Ismaili 2, w prowincyi Siout 120, w innych prowincyach 458.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 sierpnia 1883, godzina 1 min. 15. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 296 50. Akcye anglo-austr. 109·75, Akcye banku Union 113·30, Akcye kolei Karola Ludwika 296·75. Akcye kolei północnej 265·50, Akcye kolei południowej 154·50 Akcye kolei Alföld 169 50, Akcye kolei Elżbiety 315·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·50, Wiedeńskie losy 123 25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 50 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy regulacyi Cisy 110·—, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 88 92. Akcye banku związkowego 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17¼, Węgierskie losy, 116·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie ustalone.

Telegramy zbożowe z d. 8 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do **10·75** zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·—do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·75 do 35·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.68, do 10·72 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 16 36 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 199·— m., żyto —·— m., spiritus 58.10. olej rzepakowy 67·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·25 fr., olej rzepakowy 79·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowo literacki" za miesiąc sierpień dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór. pociąg pospieszny: o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 sierpnia 1883

Hotel Georgea

Pp. A. hr. Cetner z Podkamieńca. W hr. Dzieduszycki z Jezupola. T. hr. Christiani z Trzciany. A. Zaleski z Wołynia. W. Krasnopolski z Łatacza. J. książe Swidrygełło Swiderski z Bóbrki.

Hotel Angielski

Pp. J. Wiśniewski z Ciemierzyniec. Z. Madejski z Jaworowa K. Wawrausch z Dubiecka. L. Szechowicz z Tarnopola. W. Lachowicz z Jaworowa. Ks. K. Tobiaszek z Czerniowiec.

Hotel Warszawski

Pp. J. Kramsky z Wiednia. Dr. K. Tupec z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. Kniaź Puzyna do Narola. T. hr. Dzieduszycki do Brodów. K. Guzkowski do Nowego miasta. Dr K. Żywicki do Tarnopola. J. Taki do Krakowa. K. Linderski do Jaworowa. J. Pawłowicz do Dziewiętnik. S. Gyra do Wełdzirza.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 8 sierpnia 1883 pięciu liczb:

71 16 46 60 45

Następne ciągnienia przypadają w dniach 22 sierpnia i 5 września 1883.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 9 sierpnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 735 30mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 13.3°C. Psychrometr wilgotny + 11.7°C. Prężność pary 9.3mm Wilgoć 82%. Zachmurzenie 1 Wiatr W4 Ozon 9.

Temperatura powietrza + 10 6°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 760.20mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 19.6°C.
Najniższa temp. w nocy 11.5°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 8.2mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$

Dla 10 sierpnia

E. = $+ 5^m 11.^s_{67}$. $\Theta^0 = 9^h 14^m 13,^s_{88}$

Zachód słońca 9go sierpnia 7h. 28m,0, wschód 16h. 42m.,8

W sierpniu nastąpi nów księżyca 2d 15h 2,m2, pierwsza kwadra 10d 15h 5,m 4; pełnia 18d 2h 30,m0. ostatnia kwadra 24d 19h 3,m 0.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 8^d $23,^d{}_5$, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 20^d $20,^h{}_5$

Równanie czasu E. będzie przez cały sierpień dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet, które wolnem okiem widzieć można, spostrzegać możemy w gromadzie Byka Saturna. Na początku miesiąca wschodzi przed 12tą, a na końcu przed dziesiątą godziną po Saturnie wschodzi Mars, a nad ranem Jowisz; w konstelacyi Bliźniąt

7 sierpnia 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$727,_{00}$	$729,_{95}$	$731,_{30}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+19,_4$	$+12,_0$	$+10,_6$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+16,_8$	$+11,_2$	$+9,_1$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$12,_6$	$9,_4$	$7,_7$
Wilgotność powietrza względna w %.	75	91	81
Stan nieba.	9	10	1
Kierunek wiatru.	—	w	w
Moc wiatru	0	6	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2^h 2 mm_0 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $20,_0$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $12,_0$			

(N. B. 9/8 1883 od 12 w połud., do 12 w połud.)

Przy wietrze zachodnim i zniżonej temperaturze niebo częściowo zakryte chmurami, pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów dnia 8 sierpnia 1883.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	294 75	298 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a	167 50	170 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a	287 —	292 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a	250	255
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 75	99 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 40	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 75	99 75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 40	87 40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 60	102 60
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 25	98 25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 40	101 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	— —	
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 60	99 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	102 50
5. Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 44	9 54
Półimperyał	9 72	9 82
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 56
„ „ papierowy	1 16¼	1 18¼
100 marek niemieckich	58 10	58 90
Srebro	— —	—
[illegible]	...	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 sierpnia 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.80	78 95
luty-sierpień	78 80	78 95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.60	79.75
kwiecień-październik	79.60	79.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	120 75	121.25
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	135.20	135.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140.50	141.—
„ „ 1864 po 100 zł.	170.50	171. —
„ „ 1864 po 50 zł.	170 —	170.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37 —	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	149.—	150.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.50	93 65
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99 80	100.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.50	99 50
Galicyi	99.—	99.40
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.75	99 50
Węgier	100 —	100.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.25	109 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295.	295 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	862.—	867 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	78 —	80.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	583 —	586 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	225.50	225.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	— —
[illegible] kolei po 1000 zł. [illegible]	2647	2652
	płacą	**żądają**
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	294 80	295 20
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168 50	169 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317 —	317.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	154 50	154 80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.50	162.—
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101. —
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89 50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.80	99.30
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.20	99 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	101.80
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101 50	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.70	101 90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	— —
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	103 25
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.70	94.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 60	94.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106 25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.80	99.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.70	95.—
z r. 1867	99.50	100.—
z r. 1868	96.50	97 50
z r. 1878	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	172.—	172 50
Clarego po 40 zł. m. k.	38 50	39.50
[illegible]	107 —	— —
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18 50	19 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.20	12.50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 75	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51 75	52 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	46 —	46 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	21.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k	39.50	40 50
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. [illegible]	—	—
Berlin za 100 marek [illegible]		—
Frankfurt za 100 marek [illegible]	—.—	—
Hamburg za 100 marek [illegible]	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	119 75	119.90
Paryża 100 fr.	47 35.—	47.40 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5. 6	5 68 —
„ pełnej wagi	66	5 68 —
Korona	— —	— —
20-frankówka	48.50	49 50
Rossyjski imperyał	9.75 —	9 .7.—
Talar związkowy	— —	—
Srebro	—.—	—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 8 sierpnia 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	95
„ „ „ w srebrze	79	65
Renta w złocie	99	60
5% austr. renta marcowa	93	60
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	297	—
Londyn	119	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski [illegible]	5	66
100 marek niem.	58	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 29975. (5305 1—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi Oswalda Żach przeciw Deborze Beer pto. 150 złr. z pn. odbędzie się dnia 6go września 1883, dnia 4 października 1883 i dnia 7 listopada 1883, każdym razem o godzinie 11 przed południem, przymusowa licytacya sum 145 złr. 74 ct., 87 złr. 75 ct. i 60 złr. w. a. z pn. w stanie biernym części realności pod l. 432¾ i 603¾ we Lwowie wedle Dom. 170 pag. 374 n 84 on., pag. 376 n. 85 on. i pag. 377 n. 86 on. na rzecz Debory Beer hipotekowanych

Wierzytelności te na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny wywołania, t. j. ich wartości nominalnej 145 złr. 74 ct., 87 złr. 75 ct. i 60 złr. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny wywołania za jakądź cenę sprzedane zostaną.

Jako wadyum kwota 30 złr. złożoną być ma.

Ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne w registraturze przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla nieobecnej wierzycielki Sary R. Szwarz, tudzież dla wszystkich wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 lipca 1883 prawa zastawu na wspomnianych wierzytelnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe tej sprawy dotyczące, doręczone być nie mogły, adw. dr. Stand kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Berliner mianowany został.

Lwów, dnia 28 lipca 1883.

L. 3529 (5300 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie przedsięweźmie przymusową sprzedaż sum 500 złr., 700 złr. i 1180 złr. w a. na majętności rustykalnej Albinówce zahipotekowanych w dniach 23 sierpnia, 21 września i 25 października 1883, o godzinie 10 z rana.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny liczebnej.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów, dnia 4 czerwca 1883.

L 2154. (5297 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Dolinie odbędzie się w dniu 9 sierpnia, 6 września i 18 października 1883, każdym razem o 11 godzinie przed południem, przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 124 w Dolinie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Konstantego i Heleny Horbowych własnej, na zaspokojenie sumy 26 złr. 67 ct. w. a. z pn na rzecz Semena Biłana.

Cenę wywołania stanowi kwota oszacowania 35 złr.

Wadyum 3 złr. 50 ct.

Warunki licytacyjne i protokół opisania tej realności mogą w sądzie być przejrzane.

Dolina, 15 czerwca 1883.

L. 1075 (5262 1—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym w celu zaspokojenia wywalczonej pretensyi przez kasę Oszczędności w Stryju w kwocie resztującej 900 złr. w. a. z pn odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 172 i 267 miasto w Stryju wedle dom. III. part. II. 152 haer. n. i Dom. III. pag. 205 i 207 n. haer do masy Herscha Waldmana należącej, w dniu 30 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano w tutejszym budynku za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania realności l. 172 kwota 2957 złr. 89 ct. w. a., realności l. 267 kwota 9459 złr. 59 ct. w. a., zakład 148 złr. i 473 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Stryj, dnia 22 lutego 1883.

L. 4915. (5260 1—3)

Egzekucyjna licytacya realności l. kons. 291 tab 178 (dwa ciała) w Brodach, Abrahama H. Chajesa, Chaji Lam, Hersza Hermana i Samuela Korkesa własnej, na rzecz funduszu indemiz. odbędzie się 30 sierpnia i 27 września 1883 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 2, wyżej, lub za cenę szacunkową oraz wywołania 78 złr.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki, akt oceniania i wyciągi tabularne w sądzie do przejrzenia.

W razie niesprzedania, wzywa się wierzycieli hipotecznych do ułożenia ułatwiających warunków na 27 września 1883, godz. 4 popołudniu.

Niewiadomemu z życia i miejsca pobytu wierzycielowi hip. N. Barsamowi, tudzież po dniu 30 stycznia 1883 na hipotekę weszłym lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem adw. dr. Ornsteina.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, dnia 30 kwietnia 1883.

L. 1076. (5263 1—3)

C. k. sąd powiatowy Stryjski przedsięweźmie, celem zaspokojenia wierzytelności kasy Oszczędności Stryjskiej w kwocie 3200 złr. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności l. 43 na Podzamczu w Stryju położonej, wedle Dom. IV. pars. II. pag 943 Amalii Keiner własnej, w dniu 30 sierpnia 1883, o godzinie 10tej rano w zabudowaniu sądowem, w drodze publicznego przetargu, za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 8605 złr. 96 ct., Zakład 5/100.

Resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 22 lutego 1883.

Licytacye.

L. 5043. (5117 3—3)

C. k sąd powiatowy w Nowym Targu oznajmia, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Goldmanna w kwocie 162 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w dniach: 1 października, 5 listopada i 3 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana, w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 112 w Nowym Targu położonej, Piotra i Maryanny Szlachtowskich własnej.

Cena wywołania wynosi 480 zł. w. a.

Protokół zajęcia i oszacowania, oraz warunki licytacyjne są wyłożone do przejrzenia w registraturze sądu.

Nowy Targ, dnia 13 czerwca 1883.

L. 14616. (5114 3—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego zaległych rat i kapitału 298 zł. 97 ct. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach: 11 października, 14 listopada i 17 grudnia 1883, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności „Osada dworska V w Sudole“ zwanej pod l. w. h. 27 w Dziekanowicach zapisanej, w gm. kat. Dziekanowicach w powiecie sądowym Krakowskim położonej, Macieja Raźnego własnej.

Cena wywołania 935 zł. wadym 93 zł. 50 cnt.

Resztę warnków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 17 grudnia 1883 o godzinie 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Styczeń, z substytucyą adwokata dra Schoena w Krakowie.

Kraków, 18 czerwca 1883.

L. 3763. (5013 3—3)

Sąd obwodowy odbędzie sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 35 w Nowym Sączu wykazem hip. 45 objętej, dnia: 7go 21go listopada, 5go grudnia 1883, o 10 rano, na pierwszych dwóch terminach nie poniżej ceny szacunkowej 1876 zł. w. a., a na trzecim nie poniżej 200 zł. w. a., wadyum 188 zł. w. a.

O tem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Amalię i Kunegundę Szebestów i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 30 kwietnia 1883, na hipotekę realności pod l. 35 w Nowym Sączu weszli, lub którymby niniejsza lub przyszłe uchwały wydane w niniejszej sprawie, doręczone nie zostały, do rąk kuratora adw. dra Jarosza w Nowym Sączu.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, dnia 30 czerwca 1883.

L. 4489. (5109 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 11go września 1883, 18 października 1883 i dnia 22 listopada 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 37 rep 38 w Czyszkach położonej, Jewki Andruszko własnej, na zaspokojenie pretensyi 60 złr. w. a. z pn. z dołożeniem, ze na wszystkich trzech terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

Gdyby zaś ta sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, natenczas wyznacza się w celu ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 22go listopada 1883 o godzinie 11tej przed południem, pocem na podstawie tych lżejszych warunków czwarty termin do licytacyi wyznaczony zostanie, na którym rzeczona realność za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 982 zł. w. a.

Zakład 100 złr. w. a

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Wiktora Krókowskiego c k notaryusza.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mościska, dnia 20 lipca 1883.

L. 1211. (5180 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Padhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Chaima Samuela Weissa w kwocie 43 złr. 75 ct. z pn. jako pretensyi raty większej wierzytelności 175 złr. w. a. z pn. odbędzie dzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jędrzeja Fuławki własnej, pod l. 33 w Dobrowodach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi, w trzech terminach a to: dnia 30 sierpnia 1883, dnia 27 września 1883 i dnia 18 października 1883 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach przynajmniej za, lub wyżej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej 340 zlr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi powyższa cena szacunkowa 340 zlr., wadyum wynosi 34 złr. w. a.

Resztę warunków licysacyjnych, jako niemniej akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 15 maja 1883.

L. 3357. (5019 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kętach przedsięweźmie w dniu 3 września 1883 o godzinie 9 rano, egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 86 w Kętach położonej, do małżonków Józefa i Józefy Szymów należącej, na pokrycie pretensyi Jana Kottasa w sumie 400 zlr. w. a. z pn., na którym to terminie realność rzeczona i niżej ceny szacunkowej w kwocie 1300 zlr. w. a. za jakąkolwiekbądź cenę, najwięcej ofiarującemu, sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych rezolucyą z dnia 30 października 1882 l. 4725 objętych, a mianowicie III. do XII. włącznie, pozostają niezmienione.

Kęty, 30 czerwca 1883.

L. 6418. (5093 3—3)

W dniach 16 października, 13 listopada i 19 grudnia 1883, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 43 w Głęboce, powiecie samborskim położonej, wyk. hip. 21 objętej, w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Maryi z Czopków Huńka pto. 89 zł. 92 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł. wadyum 30 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, 30 czerwca 1883.

L. 6526. (5091 3—3)

W dniach 11 października, 12 listopada i 11 grudnia 1883 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 67/76 w Baranczycach powiecie samborskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie c. k uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Fedkowi i Katarzynie Stasyszyn pto. 66 zł. 98 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł., wadyum 30 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, d. 16 czerwca 1883.

L. 2601. (5083 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 12 września i dnia 15 października 1884 zawsze o godz. 10 przed południem w budynku sądowym realność wykazem hipotecznym l. 84 dla gminy Kropielniki objętej, celem zaspokojenia pretensyj dra. Leona Witz w kwocie 191 zł. 20 ct. z pn.

Cena wywołania 400 zł wadyum 40 zł. w. a.

Na powyższych dwóch terminach zostanie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 15 października 1883 o godz. 4 po południu.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 21 czerwca 1883.

L. 3467. (5213 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie uwiadamia, iż celem zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie 425 zł. 6 ct. wa. odbędzie się w dniu 31 sierpnia, 21 września i 19 października 1883 każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna sprzedaż w sądzie tutejszym realności pod l. 3/23 w Sieradzy położonej, Jakóba i Maryanny Lebiców własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1200 zł., wadyum 120 zł., bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 4 maja 1883.

L. 3705. (5229 3—3)

W dniach 3 września, 15 października i 12 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 173 star. 391 now. w Śniatynie wedle księgi gruntowej tomu IV. str. 493 poz. 4 wła. Herscha Leiby Sternthal własnej na 2350 zł, w. a. oszacowanej w celu zaspokojenia wierzytelności Feiwla Sporn w kwocie 300 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 2350 zł. wa. Wadyum 23 zł. 50 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr. Schaefer, adwokat w Śniatynie.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania mozna przejrzeć w registraturze tut. sądu.

C. k. sąd powiatowy

Śniatyn, 28 czerwca 1883.

L 7190. (5208 3—3)

C. k sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że dla zaspokojenia pretensyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie, w kwocie 325 zlr. w. a. z pn., odbędzie się dnia 30 sierpnia 1883 i dnia 27 września 1883, każdym razem o godzinie 11 rano w biurze III. publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 1224/4 w Stanisławowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Ignacego i Wincenty Sierakowskich własnej, za cenę szacunkową lub wyżej takowej, gdyby jednak w ten sposób sprzedaną nie została, do ułatwiających warunków dzień sądowy na 28 września 1883 o godzinie 10 rano się wyznacza.

Cena wywołania wynosi 1571 zlr. 73 ct., wadyum 160 zlr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Stanisławów, 16 czerwca 1883.

L. 1139. (5212 3—3)

Baligrodzki c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie 8 sierpnia, 12 września i 12 października 1883 o 10 godzinie rano, w sprawie Judy Mittmana przeciw Fedorowi Kostyk i Maryi Ochman pto 23 zł. w. a. z pn egzekucyjną sprzedaż przez licytacyę realności gruntowej l. 61 w Żerniey wyżnej.

Cena wywołania 125 zlr., wadyum 10 prc. tejże.

Resztę warunków sprzedaży, jakoteż akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Baligród, 20 marca 1883.

L. 26059. (5251 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego pto. 414 zlr., 414 zlr. i 8791 zlr. 10 ct. z przyn. odbędzie się dnia 13 września 1883 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do masy spadkowej Samuela Margoschea wedle Dom. 25 pag. 98 n. 6 haer. należących i w protole egzekucyjnego oszacowania z 14 marca 1882 l. 22971 spisanych, części realności pod l. 126 $^2/_4$ we Lwowie położonych, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 2630 zlr. 97 ct. sprzedaną zostanie.

Że jako wadyum kwota 132 zlr. złożoną być ma. Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszyskich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 26 listopada 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Szwedzicki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Sokal mianowany został.

Lwów, dnia 28 lipca 1883.

L. 8600. (5242 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że wskutek prośby p. Alojzego Praun, opiekuna małoletnich Adama i Karola Kraussów, na dniu 3 września 1883 o godzinie 10tej rano przeprowadzoną zostanie dobrowolna publiczna sprzedaż $^1/_9$ części dóbr Ostra i Dobrohoszcz w powiecie sądowym Złoty Potok położonych, wedle Dom. 273 pag. 381 n. 26 haer. do małoletnich Adama i Karola Kraussów należących łącznie, z prawem tych sierót żądania od dotyczących zawiadowców dóbr Ostra i Dobrohoszcz, dochodów z tej $^1/_9$ części, za czas od dnia 7go maja 1875 aż do chwili, kiedy sieroty te przestaną być właścicielami tej $^1/_9$ części, bez wszelkiego dla sierót tych zastrzeżenia.

Cena wywołania wynosi łączną sumę 9500 zlr. w. a.

Ponieważ ta sprzedaż na dobrowolne żądanie właścicieli się odbywa, przeto prawa wierzycieli hipotecznych pozostają bez względu na uzyskać się mającą cenę kupna, niewzruszone.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzaną być może.

Stanisławów, 14 lipca 1883.

L. 5570. (5095 3—3)

W dniach 19 listopada, 19 grudnia 1883 i 22 stycznia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnych pod l. k. 34 i 49 i realności ciała tabularnego nie stanowiących pod l. k. 32, 38 i 50 w Czerchawie powiecie samborskim położonych Jana Piechoty własnych, w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Piechocie pto 843 zł. i 82 ct. zpn

Cena szacunkowa realności tabularnych wynosi 10000 zł. zaś realności ciała tabularnego nie stanowiącej 8450 zł., wadyum 10pr. od tych sum.

Na pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim nawet poniżej takowej sprzedane będą.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła i dla wierzycieli z miejsca pobytu nie znanych ustanowiono kuratora adw dr. Budzynowskiego.

Warunki licytacyjne wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, dnia 30 czerwca 1883.

L. 5796. (5094 3—3)

W dniach 16 października, 13 listopada i 17 grudnia 1883 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 59/4 w Barańczycach obwodu Samborskiego położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Bukiel vel Buklow i Katarzynie Gogolow pto 51 ct. wa. zpn. 187 złr.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł., wadyum 35 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, dnia 31 maja 1883.

L. 6524. (5092 3—3)

W dniach 16 października, 14 listopada i 17 grudnia 1883, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 57/74 w Barańczycach powiecie Samborskim położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryńkowi Woytowicz pto 173 zł. 40 ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. wadyum 40 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet ponizej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, dnia 23 czerwca 1883.

L. 3641. (5127 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Michała Pencaka przeciw Piotrowi Muszijowi o 364 zł. 10 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie w trzech terminach a mianowicie: na dniu 30go sierpnia, 27go września i na dniu 25go października 1883, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Krzyweńkiem, pod l. sp: 34/a położonej, wykazem hipotecznym tejże gminy l. 131 objętej i własnością dłużnika będącej w wartości szacunkowej 877 zł. w. a.

Warunki licytacyi, tudzież protokół opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Husiatyn, dnia 27go lipca 1883.

L. 3003. (4954 3—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Tłustem podaje się do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Hohnatemu pto 1139 zł. 88 ct. wa. zpn. realność dłużnika pod nr. 5 w Capowcach położona, ciała tabularnego niestanowiąca, w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest 27 września i 8 listopada 1883 każdym razem o 10 godzinie z rana jednakowoż w obu tych terminach tylko za cenę szacunkową 4315 zł. wa. lub wyżej takowej w drodze przymusowej publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w ilości 4315 zł. w a. 10pr. wadyum wynosi 431 zł. 50 ct.

Reszta warunków tudzież akty zastawniczego opisania i ocenienia mogą być w sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Tłuste, 22 czerwca 1883.

L. 7400. (5236 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 43 złr. 39 ct. z pn. odbędzie się dnia 29go sierpnia 1883, dnia 14 września 1883 i dnia 28 września 1883 o 10tej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Petra Tychoniowa własnej, nietabularnej, w Pobereżu pod l. k. 37|104 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 570 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 57 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Kwiatkowski.

Stanisławów, 20 maja 1883.

L. 4975. (5272 2—3)

Wiadomo się czyni, że w sprawie egzekucyjnej Izaaka Rubina przeciw Izaakowi Alterowi Jäger pto. 450 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 141 w Bolechowie, jak D. T. 1 pag. 54 i Tom. II. pag. 784 na rzecz egzekuta wpisanej w dniu 20 sierpnia 1883, o godzinie 10tej rano, na którym to terminie realność ta za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 1005 złr.

Wadyum 5 prc.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach.

O czem się wszystkich interesowanych a szczególnie nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Abrahama i Rebekę Jäger, Scheindlę Jäger, Bendeta Achselrada, Eliasza Weissbarta, Jakóba Hoffmana, Arona Rotha, Jochweta i Josla Haberów do rąk kuratora c. k. notaryusza p. Janiszewskiego w Bolechowie zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 29 czerwca 1883.

L. 6301. (5274 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie w sprawie Mojżesza Katza przeciw Klimowi Storożyńskiemu o 60 złr. w. a. w dniach 21 sierpnia 1883, 21 września 1883 i 18 października 1883 o godz. 10 z rana przeprowadzi przymusową sprzedaż realności pod n. k. 101 w Susznie położonej na 70 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 7 złr. w a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 30 grudnia 1882.

L. 658. (5015 2—3)

W dniach 3 września, 3 października i 5 listopada 1883 o 10tej godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie zachodnia połowa realności pod nk. 53|192 w Żołyni mieście położona, Karoliny Piotrowskiej własna, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 100 zł. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 390 zł. wa. wadyum 39 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 24 lutego 1883.

L. 5011. (5246 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w pierwotnej kwocie 1500 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności wedle Dom Tom I. pag. 727 Izaka Ratnera własnej pod lk. 217 w Podhajcach położonej w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 sierpnia, 20 września i 25 października 1883 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 4800 zł. lub wyżej na trzecim zaś także niżej takowej jednak nie niżej jak za 3400 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 480 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli którzyby możliwie po dniu 18 kwietnia 1883 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora p. Piotra Kurysia w Podhajcach.

Podhajce, 30 czerwca 1883.

L. 2194. (5243 2—3)

W dniach 29 sierpnia, 26 września i 24 października 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie licytacya realności do masy leżącej po Dawidzie Sass należącej pod nr. k. 248 w Grzymałowie położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 32 zł 30 ct. na rzecz Temy Badian

Cena wywołania 120 zł. wa.

Wadyum 10pr.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 25 czerwca 1883.

L. 6216. (5120 3—3)

W dniach: 30go sierpnia i 27go września 1883, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie pretensyi Gerszona Szapu w kwocie 600 zł. z pn. przymusowa sprzedaż ciało tabularne stanowiącej, kramnicy Mojżesza Ginsberga pod l. k. 14 w Zbarażu położonej, na 505 zł. sądownie oszacowanej.

Cena wywołania wynosi 505 zł. zaś zakład 50 zł. 50 ct.

Przy powyższych terminach nie może nastąpić sprzedaż niżej ceny wywołania, a gdyby i takowej ceny nie ofiarowano, na ten wypadek wzywa się wszystkich wierzycieli tabularnych do jawienia się w tutejszym sądzie na terminie w dniu 18go października 1883 o godzinie 10 rano, do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży z tem nadmienieniem, że niejawiący się za przystępujących do większości głosów jawiących się uważani będą.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby na sprzedać się mającej kramnicy po dniu 22 grudnia 1882 prawo zastawu nabyli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny tej sprawy dotyczących uchwał, wcale nie albo nie należycie doręczono, ustanowiono kuratorem adwokata dra Mantla w Tarnopolu.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 25 kwietnia 1883.

L. 5753. (5265 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się publiczna sprzedaż 45/50 części z połowy realności pod lk. 6 w Dulibach położonej wedle wykazu hip. 221 Sussmana Ganga własnych na zaspokojenie wywalczonej przez Perlę Drucker pretensyi w kwocie 200 zł. z pn. w trzech terminach a to: 23 sierpnia, 27 września i 25 października 1883 każdym razem o godzinie 10 przed połud.

Cena wywołania 207 zł., zakład w okrągłej kwocie 27 zł. w. a. Bliższe warunki można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, dnia 5 lipca 1883.

L. 2655. (5245 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach jako władza spadek po śp. Franciszce i Bazylim Smolinskich pertraktująca ogłasza, że dnia 17 sierpnia 1883 o godzinie 9tej przed południem w sali sądowej przeprowadzi dobrowolną sprzedaż przez publiczną licytację realności spadkowej w Niżankowicach a to: a) parceli budowlannej pod l. kast. 238 objętości 106□ sąż. z drewnianym domem i stajnią b) parceli budowlanej objętości 87□ sąż. ze stodołą drewnianą i parceli gruntowej 382 objętości 64□ sąż.

Cena wywołania na realność ad a) 1000 zł. na realność ad b) 500 zł., wadyum 10pr. ceny wywołania.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice, 30 czerwca 1883.

L. 2617. (5098 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle na zaspokojenie wierzytelności Karola i Antoniny Kukułów w kwocie 100 zł. rezpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. kon. 74 w Święcanach położonej dłużników Walentego i Anny Dylągów własnej, na dzień 28 września, 29 października i 30 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1642 zł.

Wadyum 164 zł. 20 ct.

Resztę warunków, oraz protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, 20 czerwca 1883.

L. 8658. (5045 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Tobiasza Laubera przeciw Franciszkowi Bromboszczowi o 129 zł. 27 ct. odbędzie się w budynku sądowym w dniach 6 września, 11 października i 8 listopada, każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż $^1/_8$ części realności wyk. hip. 362 ks. gr. do gminy Chrzanów objętej, Franciszka Bromboszcza własnej.

Cena wywołania 100 zł. $31^1/_4$ ct., wadyum 10 zł. 4 ct.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 20 lutego 1883.

L. 1436. (5048 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczek i oszczędności „Opatrzność" w Milówce, w ilości 400 zł. zpn. rozpisuje się 4 termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności gruntowej pod nr. 256 w Cięcinie położonej, Macieja i Franciszki małżonków Chowańców własnej, odnośnie do tutejszo-sądowej rezolucyi z 16 listopada 1882 l. 3876 na 29 sierpnia 1883 o godzinie 10 z rana, na której ta realność w biurze c. k. sędziego powiatowego nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, a to pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania ustanawia się sumę szacunkową t. j. 970 zł.

II Chęć kupna mający złoży przed licytacyą 10pr. ceny szacunkowej, jako zakład licytacyjny w kwocie 97 zł.

Gdyby zaś ta realność nie została sprzedaną, lub gdyby uzyskana z tej sprzedaży cena kupna nie starczyła na pokrycie pretensyi egzekwowanej, natedy wyznacza się równocześnie do sprzedaży przymusowej następnych realności l. 233 Wojciecha Zania i realności l 39 Jana Jurasza 3 termiua t. j. na 2 października, 2 listopada i 5 grudnia 1883 każdym razem o godzinie 10 z rana a wrazie nie sprzedania tych realności na tych terminach, wyznacza się termin na 5 grudnia 1883 o godzinie 4 po południu do ułożenia lżejszych warunków.

Warunki sprzedaży realności l. 233 i l. 39 są:

I. Za cenę wzwołania realności l. 233 ustanawia się cenę kupna 393 zł. a realności l. 39 w kwocie 425 zł.

II. Chęć kupna mający ma złożyć 10pr. ceny wywoławczej przed licytacyą.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Milówka, 30 maja 1883.

L. 2240. (5160 3—3)

C. k. sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie w dniach 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1883 każdym razem o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż części realności l. 58, realność l. 116 stanowiącą, we Frysztaku położonej, wedle libr. Dom. Tom. II. pag. 246 n. 8 haer. Feliksa Ortyńskiego własnej, na rzecz Simchy Rappaporta pto. 50 złr.

Cena wywołania 400 złr., wadyum 40 złr., warunki w registraturze.

Frysztak, 19 lipca 1883.

L. 1997. (5100 3—3)

C. k sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Grossa w kwocie 4000 zł. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w dniu 27 sierpnia 1883, o godzinie 9 z rana w drodze relicytacyi przymusowa publiczna sprzedaz sumy 4478 zł. wa. w stanie biernym realności w Myślenicach pod lk. 68 i realności pod l. k. 6 w Dolnej wsi, Amalii Gutmanowej własnej zaintabulowanej.

Cena wywoławcza wynosi 4478 zł. aw. wadyum 447 zł

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 16 lipca 1883.

L. 2710. (5218 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Etli Krakauer przeciw Wojciechowi Markulier pto 150 zł. odbędzie się w dniach 3 września, 8 października i 12 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 37 w Nockowy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 200 zł. wadyum 20 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta jedynie za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną zostanie.

Ropczyce, 28 czerwca 1883.

L. 1728. (5216 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że dnia 4 września, 4 października i 6 listopada 1883 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 161, 165 i 166 w Łańcucie położonych dawniej Fanny vel Franciszki Sauczek obecnie zaś spadkobierców tejże własnych.

Cena wywołania 13646 zł. $9^1/_2$ ct.

Wadyum 1364 zł. 69 ct.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, 14 kwietnia 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 191|pr. (5268 —3)

Na mocy reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 2go sierpnia 1882 l. 9209 otwartą zostanie z dniem 1go października 1883 w Bolechowie rządowa szkoła z polskim językiem wykładowym dla udzielania nauki kandydatom na nadzorców lasowych.

Całkowity kurs trwać będzie 11 miesięcy a mianowicie od 1go października bieżącego do końca sierpnia następnego roku.

Utrzymanie pojedynczego ucznia w szkole przez 11 miesięcy, nie policzając kosztów na większe sprawunki, jako to: zakupno bielizny i odzieży, tudzież wydatków spowodowanych ekskursyami naukowemi i podróżą do zakładu i z powrotem, wynosić może mniej więcej 300 zł. w. a.

Bezpłatnie otrzyma każdy uczeń do użytku odpowiednio urządzone pomieszkanie z pościelą, urządzenie potrzebne w jadalni, i naukę.

Wydatki, na ubranie i bieliznę, pranie, usługę, o ile takowe uczeń w myśl statutu osobiście wykonywać nie jest obowiązanym, tudzież wikt, ponoszą uczniowie własnym kosztem, powinni także zaopatrzyć się we własne łyżki, noże i widelce.

O wikt, nadzór, i resztę potrzeb uczni stara się zarząd szkoły, w którym rodzice lub opiekunowie przeznaczoną na utrzymanie uczni kwotę pieniężną w kwartalnych, z góry zapadających, ratach składać winni.

W roku szkolnym 1883|4 znajdzie w szkole pomieszczenie do 15 uczni, z których kilku pobierać może z funduszów państwowych stypendya do wysokości 200 zł. wal. austr.

Podania do c. k. szkoły nadzorców lasowych należy dołączyć:

1) Metrykę chrztu, na dowód, że petent 17 rok życia ukończył względnie przekroczył.

2) Świadectwo lekarza powiatowego, stwierdzające udolność fizyczną do pełnienia służby nadzorcy lasów w położeniu górzystem.

3) Świadectwo szkolne, na dowód, że ubiegający się o przyjęcie do szkoły takie wiadomości posiada, które nabyć można ukończywszy z dobrym postępem szkołę ludową. W tym celu podda się każdy z petentów egzaminowi wstępnemu, który w roku bieżącym w szkole nadzorców w Bolechowie w dniu 1 października, zaś w latach następnych w wyznaczonem ku temu przez galicyjską c. k. Dyrekcyę lasów i domen miejscu składać należy.

4) Świadectwo odbytej już dwuletniej praktyki przy robotach i rozmaitych czynnościach gospodarki lasowej i połączonych z takową ubocznych gałęziach przemysłowych.

Tylko w pierwszych dwóch latach istnienia szkoły nadzorców w Bolechowie będzie li jednoroczna praktyka natenczas uwzględnioną, jeżeli petent reszcie wymogom przyjęcia zadość uczynić zdoła.

5) Dowód przynależności do pewnej gminy w Galicyi lub Bukowinie.

6) a) Świadectwo moralności, tudzież b) wzorowego dotychczasowego zachowania się, jeżeli dowód ad b) żądany nieobejmuje świadectwo ad 4 wymagane.

7) Świadectwo ubóstwa przez władzę polityczną potwierdzone, na wypadek ubiegania się o stypendyum z funduszu państwowego.

8) Deklaracyę rodziców, krewnych lub opiekunów, sądownie lub notaryalnie legalizowaną, za wszelkie do utrzymania słuchacza w ciągu jedynastomiesięcznej nauki potrzebne środki, wyłącznie sami dostarczyć są gotowi, względnie tę część kosztów utrzymania słuchacza ucznia uiścić się obowiązują, która, oprócz ewentualnie uzyskanego stypendyum z funduszu państwowego, do utrzymania ubiegającego się o przyjęcie według uznania kierownictwa szkoły, niezbędną się okaże.

W powyżej powołane pokumenty zaopatrzone podania o przyjęcie do szkoły nadzorców, względnie nadanie stypendyum z funduszu państwowego, najpóźniej do końca sierpnia b r. wnieść należy w Prezydyum galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen, (Lwów ulica Kopernika l. 20) gdzie równie bliższych informacyi w tej sprawie zasięgnąć, jak niemniej drukowany program nauk a zarazem statut dla szkoły nadzorców otrzymać można.

Prezydyum galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen

Lwów, dnia 4go sierpnia 1883.

L. 9048. (5113 —3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Leonidasa Kolankowskiego, że przeciw niemu na żądanie Małki Aster wydano nakaz zapłaty kwoty wekslowej 62 zł. w. a. z pn. do rąk kuratora adw. dra. Szydłowskiego w Stanisławowie, któremu nieobecny informacyi udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma, skutki bowiem zaniedbania obrony sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 25 lipca 1883.

L. 26160. (4995 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra Torczyńskiego, Elżbietę Keller i Ignacego Torczyńskiego, celem przestrzegania praw swych, że Adam Pohorecki wniósł pod dniem 22 czerwca 1883 do l. 26160 prośbę o wykreślenie prawa zastawu dla sum 50 # hol. i 150 rubli rosyjskich z pn. w stanie biernym prawa do alimentów w rocznej kwocie 1200 fl. mk., tudzież prawa do resztującej sumy 13067 zł. 49 ct. m. k. na dobrach Starogród ciężących, wedle inst. 305 pag. 23 n. 1 i 2 on zaintabulowanego, wskutek czego zapadła uchwała dla nich ustanowionemu kuratorowi p. adw. drowi Moszyńskiemu we Lwowie, którego substytutem adw. p. dr. Schwedzicki, doręczono. Lwów, dnia 4 lipca 1883.

(5302 2—3)

Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że pan dr. Bronisław Błażejowski wpisany został na podstawie uchwały z dnia 4 sierpnia 1883 do l. 468 z dniem 4 sierpnia 1883 w listę adwokatów, z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1883.

L. 9735. (5244 2—3)

Zawiadamia się Pawła Puchajdę, z miejsca pobytu niewiadomego, że Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach wniosło przeciw niemu i innym po dniem 15 czerwca 1883 l. 8130 skargę o zapłacenie kwoty 60 zł. wa. z przyn.

Ustanawiając dla Pawła Puchajdy kuratora w osobie adwokata kraj. dr. Sleczkowskiego w Gorlicach i wyznaczając do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 29 sierpnia 1883 o godzinie 9 rano, wzywa się Pawła Puchajdę, ażeby na powyższym terminie bądź osobiście stanął, bądź przez pełnomocnika którego sądowi przed terminem wskazać należy, bądź wreszcie przez ustanowionego kuratora któremu, kurand wszelkie środki obronne udzielić ma, albowiem w razie zaniedbania tego kurand sam sobie złe skutki przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 17 lipca 1883.

L. 8859. (5233 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako wekslowy w Stanisławowie wzywa posiadacza zatraconego wekslu, przez Abrahama Inslera na własny przekaz wystawionego, z daty Stanisławów 16 grudnia 1882, na 309 zł. w. a. opiewającego, cztery miesiące a dato płatnego, przez Henischa Eislera akceptowanego, aby swoje prawa do takowego tem pewniej do 45 dni wykazał, ile że po upływie tego terminu wyżej opisany weksel jako umorzony uznany zostanie.

Stanisławów, 25 lipca 1883.

L. 1022. (5235 2—3)

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 pr. k dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, prezydenta tegoż sądu obwodowego przewodniczącym, zaś ck. radców: Karola Willaume, Emila Nemethy, Karola Porschyńskiego, Józefa Lacek, Kajetana Kopacza i Antoniego Reinwarhta zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się na dniu 17 września 1883.

Prezydym c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 2 sierpnia 1883.

L. 8725. (5066 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Zuzannę Lechowską, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Ossowskiego imieniem tegoż małoletnich dzieci przeciw Zuzannie Lechowskiej o 78 zł. 50 ct. celem doręczenia tut. sąd uchwały z 26 kwietnia 1883 l. 5793, i zastępowania w tej sprawie aż do zgłoszenia się ustanowił dla niej kuratora w osobie adw. dra Goldhammera.

W Tarnowie, dnia 21 czerwca 1883.

L. 15368. (5040 3—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p Kazimierza Nawrockiego, że w sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie przeciw temuż o 100 zł. z pn. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adwokata dra. Leszko z substytucyą ad .okata dra. Schöna, polecając mu: aby temuż kuratorowi wiadomych mu sposobów obrony mógł udzielić, lub innego zastępcę sobie obrał.

Kraków, 13 lipca 1883.

L. 2243. (5150 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu jednego roku, i 6 tygodni, jako spadkobierca zmarłego w Tuchowie ab intestato na dniu 21 maja 1881 Pawła Sowy o miejscu swego pobytu c. k. sąd lub ustanowionego kuratora Ludwika Słowińskiego uwiadomił, inaczej pertraktacya z kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Tuchów, dnia 15 czerwca 1883.

L. 5694. (5153 3—3)

C. k. sąd obwodowy wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Chocimierz 14 stycznia 1882 na tysiąc zł w. a opiewającego, w sześć miesięcy od daty płatnego, a przez Kajetana Łukasiewicza akceptowanego, ażeby takowy w przeciągu dni 45, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu, k. sądowi obwodowemu przedłożył.

Kołomyja, 14 czerwca 1883.

L. 23811. (5027 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem uwiadamia nieobecnych: Antoniego Dawidowskiego i Maryę z Dawidowskich Dewechy, że celem doręczenia im uchwały tutejszego sądu z dnia 17 lutego 1883 l. 2804, wydanej na prośbę Julii Skorobohatej przeciw nim, tudzież przeciw Janowi i Andrzejowi Dawidowskim, a dozwalającej różne kroki egzekucyjne na realności Nr $543^2/_4$ ku zaspokojeniu sumy 630 złr. z pn. ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dra. Stromengera z zastępstwem adw. dra. Raabego i kuratorowi wspomnioną uchwałę do l. 2804 doręczono.

Wzywa się zatem Antoniego Dawidowskiego i Maryę z Dawidowskich Dewechy, aby potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sami sobie przypiszą.

We Lwowie, 30 czerwca 1883.

L. 5587. (5009 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Rogozińskiego, aby się do spadku Macieja Woźniaka, zmarłego w Koz'owie, w dniu 11 września 1847 w ciągu jednego roku zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym dlań kuratorem pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 13 lipca 1883.

Zl. 8588. (5148)

Beim k. k. Kreisgerichte in Tarnopol als Handelsgerichte wurde in das Register für Erwerbs- und Wirthschaftgenossenschaften die Erweiterung des Wirkungskreises der registrirten Filiale der Allgemeinen Agricultur-Credit Anstalt für Galizien und Bukowina registrirten Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung in Tarnopol, wienach auf Grund der von Vertretern der Genossenschaft Dobrzański und Merunowicz dem Dirigenten der Filiale Savelin Zahajko ertheilten Vollmacht dto. Lemberg den 4 Juli 1883 die genannte Filiale nunmehr berechtigt ist nachstehende, im Titel II §. 9 der Statuten der Anstalt aufgezählten Geschäfte und Handlungen vorzunehmen, und zwar:

a) Spareinlagen von einem Gulden aufwärts gegen Ausgabe von auf Namen lautenden Einlagsbüchern entgegen zu nehmen.

b) Capitalien auf längere Zeit gegen Verzinsung zu übernehmen;

c) Baares Geld auf Conto-Corrente zu übernehmen;

d) die eigenen Pfandbriefe der Anstalt und deren Coupons sowie Coupons inländischer Staatspapiere und Grundentlastungsobligationen zu escomptiren:

e) landwerthschaftliche und gewerbliche Maschinen, Geräthschaften, Utensilien und Waaren aller Art zum kommissionsweisen Verkaufe zu übernehmen.

An den weiteren in Folge hg. Bescheides dto. 28 März 1882 Zl 3986 vollzogenen Eintragungen geschieht sonst keine Aenderung.

Tarnopol, am 17 Juli 1883.

Księgi gruntowe.

L. 3479. (5060 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Stryszawa, Węglówka, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach,

Piaski, Druszków, w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu,

Czatkowice, Tenczynek, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach,

Kobylec, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu,

Lubcza, Dąbrówka Szczepanowska, w okręgu sądu powiatowego del. miej. w Tarnowie,

Iwierzyce I część, Iwierzyce II część czyli Olimpów, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach,

Kunkowa, Bartne, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Ciężkowice, w okręgu sądu powiatowe go w Ciężkowicach,

Homrzyska, w okręgu sądu powiatowego miej. del. w Nowym Sączu,

Mutne, Przyłęków, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu,

Kęty miasto, w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Tyczyn, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

Jeżowa, w okręgu sądu powiatowego w Nisku,

Dąbrowica, w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 1 marca 1882 l. 3479 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości, wymienionemi księgami gruntowemi objętych, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 stycznia 1884 włącznie, w dotyczącym sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 7 czerwca 1883.

L. 4355. (5299)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że z powodu zakładania księgi gruntowej w gminie Puźniki, miejscowe dochodzenia 13 sierpnia 1883 rozpocznie.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna

Tłumacz, dnia 5 sierpnia 1883.

Konkursa.

L. 13912. (5288 1—3)

KONKURS

na posadę ekspedyenta pocztowego, dla nowo utworzonego c. k. urzędu pocztowego w Tryńczy, w powiecie Łańcuckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z rocznemi poborami:

płacy 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i w drodze ugody wypośrodkować się mającego ryczałtu za codziennego posłańca pieszego z Tryńczy do Przeworska i napowrót.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1883.

W zastępstwie:

Nawratil.

L. 8162/pr. (5303 1—3)

Celem obsadzenia posady oficyała przy c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie w randze X klasy, ewentualnie posady kancelisty w randze XI klasy, z systemizowanemi dla tychże posad poborami rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 września 1883.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w powyższym terminie i w właściwej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posady te, jeżeli nie będą ubiegać się o nie urzędnicy, będący w czynnej służbie, lub też należycie ukwalifikowani kwiescenci, nadane zostaną w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (N. 60 dz. pr. p.) zaopatrzonym w przepisane certyfikaty i posiadającym prócz tego kwalifikacyę podoficerom.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 5 sierpnia 1883.

L. 2407. (5267 2—3)

Przy otworzyć się mającym Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie są następujące posady do obsadzenia, na które w moc reskryptu Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31 lipca 1883 do l. 12008 niniejszym konkurs rozpisuje się:

a. Posada zarządcy, z rangą i poborami IX klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznym poborem 17 metr. kub. twardego, 10 metr. kub. miękiego drzewa opałowego i 13 klgr. świec stearynowych.

b. Kontrolora, z rangą i poborami X klasy, wolnem pomieszkaniem i wyznaczeniem rocznem 17 metr kub twardego, 10 metr. kub. miękiego opałowego drzewa i 10 klgr. świec stearynowych.

Do obudwu tych posad przywiązany jest obowiązek złożenia kaucyi w wysokości jednorocznej płacy; dalej:

c. Adjunkta, z rangą i poborami XI klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznem wyznaczeniem 10 metr. kub. twardego, 4 metr. kub. miękiego drzewa opałowego i 7 klgr. świec stearynowych.

d. Nauczyciela, z rangą i poborami XI klasy, wolnem pomieszkaniem i wyznaczeniem rocznem 10 metr. kub. twardego, 4 metr. kub miękiego drzewa opałowego i 7 klgr. świec stearynowych.

e. Lekarza, z rangą i poborami IX klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznem wyznaczeniem 14 metr. kub. twardego, 7 metr. kub. miękiego drzewa opałowego i 13 klgr. świec stearynowych.

f. Inspektora straży więziennej, z rangą i poborami XI klasy, wolnem pomieszkaniem i wyznaczeniem rocznem 10 metr. kub. twardego, 4 metr. kub. miękiego drzewa opałowego i 7 klgr. świec stearynowych, nareszcie ryczałtem na umundurowanie w rocznej kwocie 40 złr. w a.

g. dwóch starszych dozorców więziennych I klasy, o rocznej płacy 400 złr.

h. dwóch starszych dozorców więziennych II klasy, o rocznej płacy 350 złr. i 25% dodatkiem czynnej służby.

i. piętnastu dozorców więziennych I klasy, o rocznej płacy 300 złr.

k. piętnastu dozorców więziennych II klasy, o rocznej płacy 260 złr. i 25% dodatkiem czynnej służby.

Do posad tak starszych dozorców, jak i dozorców więziennych, przywiązane jest wolne mieszkanie w miarę objętości zabudowań zakładowych, lub w razie braku takowego umieszczenie wspólne w kasarni, nareszcie pobór codzienny jednej porcyi chleba o 840 gramów wagi, tudzież umundurowania ustawą przepisanego.

W końcu posada:

l. maszynisty, w randze starszego dozorcy więziennego, z płacą roczną 500 do 700 złr. w miarę umowy zawrzeć się mającej, wolnem pomieszkaniem i opałem 30 centnarów metrycznych kamiennego węgla, rocznie.

Kompetenci do wszystkich tu wymienionych posad mają się wykazać znajomością obudwu języków krajowych, a nauczyciel i znajomością rumuńskiego języka.

U straży więziennej znajomość rumuńskiego języka byłaby także pożądaną.

Nadto wymaga się od kompetentów na posady zarządcy i kontrolora, dowodów uzdolnienia do służby zakładowo-karnej i obznajomienia z rachunkowością; lekarza, dowodu uzyskanego akademicznego stopnia doktora medycyny i chirurgii;

nauczyciela, dowodu uzyskanej kwalifikacyi na nauczyciela szkół ludowych;

maszynisty, dowodu uzyskanego technicznego uzdolnienia do wykonywania obowiązków maszynisty w instrukcyi służbowej oznaczonych; nakoniec, na posady inspektora straży więziennej starszych dozorców i dozorców więziennych certyfikatu, że podług ustawy z 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX —98) prenotacyę do służby wojskowej uzyskali; niemniej świadectwa nieprzekroczonego 35 roku życia, zdrowia i moralności.

Umiejący czytać i pisać, będą mieli do posad straży więziennej pierwszeństwo.

Podania o powyż wymienione posady, należycie udokumentowane, należy wnieść w drodze przepisanej w przeciągu dni 14, rachując od 10 sierpnia, zatem wyłącznie do dnia 25 sierpnia 1883, do Dyrekcyi Zakładu karnego w Stanisławowie.

W razie, gdyby obsadzenie jednej z powyż wymienionych posad, z etatu urzędników lwowskiego Zakładu kary dla mężczyzn nastąpiło, rozciąga się konkurs niniejszy na opróżnioną obsadzeniem tem posadę przy Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, z poborami dla tegoż Zakładu przepisanemi.

Nadprokuratorya państwa.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1883.

Upadłości.

L. 32995. (5284 2—3)

Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p.p. położony majątek Karola Gruchola (kupca we Lwowie.)

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Ramskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Romanowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym celu wyznacza się termin na dzień 22 sierpnia 1883 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 października 1883 i podać ją na terminie na dzień 16 października 1883 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1883.

L. 29. (5232 3—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy konkursowej Oskara Weisa, że do dodatkowej likwidacyi wierzytelności po terminie zgłoszonych termin na 27 sierpnia 1883 o godz. 9 rano wyznaczono.

Stanisławów, dnia 23 lipca 1883.

Komisarz konkursowy:
Bertoni.

Zl. 4670. (5276 2—3)

Vom Neu-Sandezer Kreisgerichte wird über das gesammte bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Berisch Stern, Kaufmann in Neu-Sandez der Concurs eröffnet, dar k. k. Gerichtsadjunkt beim k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandez; H. Ludwig Misky zum Concurscommissaer und der H. adw. Dr. Janczura in Neu-Sandaz zum einstweiligen Maßaverwalter bestelt, und zur Bestättigung des bestelten, oder zur Ernenung eines anderen Maßaverwalters die Tagfahrt beim k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandez bestimmt auf den 14 August 1883 um 10 Uhr V. M., zu welcher sämmtliche Concursgläubiger mit der Auffoderung vorgeladen werden unter Beibringung der zur Bescheunigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen, und bei derselben auch die Wahl eines Gläubigerausschußes vorzunehmen.

Gleichzeitig werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Concursmaße einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis längstens 24 August 1883 bei diesem Kreisgerichte nach Vorschrift der Conkursordnung unter Strenge der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der beim Kreisgerichte abzuhaltenden Liquidirungstagfahrt den 17 September 1883 9 Uhr V. M. zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen, den bei der Liquidirungstagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Maßaverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschußes,! welche bis dahin im Amte waren, andere Personen endgiltig zu berufen. Bei der Liquidirungstagfahrt, wird auch der gütliche Vergleich im Sinne des §. 8 der Concursordnung eingestrebt werden wozu sämmtliche Concursgläubiger vorgeladen werden.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens, werden durch das Amtsblatt Gazeta Lwowska erfolgen. Von der Concurseröffnung, wird die k. k Staatsanwaltschaft in Neu-Sandez, das k. k. Steueramt in Neu-Sandaz, das k. k. Post und Telegrafen-Amt in Neu-Sandez letzteres mit dem Ersuchen, alle an Berisch Stern, Kaufmann in Neu-Sandez adreßirten Briefe und Depeschen an den Maßaverwalter adw. Dr. Janczura in Neu-Sandez auszufolgen; der Kridatar Berisch Stern und sämmtliche aus dem vom Creditar vorgelegten Verzeichniße entnommenen Gläubiger, sowohl zu eigenen Händen als auch mittelst des in der „Gazeta Lwowska" und in der Wiener-Zeitung eingeschalteten Edictes verständigt.

K. k. Kreisgericht
Neu-Sandez, am 4 August 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 31136. (5289 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na jedno stypendyum po 60 złr. aw. rocznie z fundacyi stypendyjnej Karola Kiselki.

O te stypendya ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej wyznania chrześciańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców, uczęszczający do trzeciej lub czwartej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie i to tylko tacy, którzy nie są repetentami tych klas.

Pierwszeństwo mają sieroty, urodzone i zamieszkały w tej części przedmieścia Żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej a zakreślona jest torem kolei lwowsko-brodzkiej, to jest aż po ulicę zwaną „Objazd" i ulicę „Tatarską" a które to sieroty ukończyły drugą klasę ludową w szkole im. ś. Marcina we Lwowie.

Po nich następują nie sieroty, mogące przytoczyć na poparcie swych próśb wszystkie te okoliczności, jak wyżej wzmiankowane sieroty.

Dalej następują ubiegający się uczniowie zamieszkali jedynie a nie urodzeni w wyż określonym obrębie, którzy atoli ukończyli poprzednie klasy w szkole im ś. Marcina.

Nakoniec następują ci, którzy są zamieszkali w wyż określonym obrębie, ale poprzednie klasy ukończyli w innej szkole.

Niezamieszkali w wyż oznaczonym obrębie, chociażby byli uczniami szkoły im. ś. Marcina we Lwowie. wykluczeni są stanowczo od ubiegania się o te stypendya.

Prawo nadawania tych stypendyów przysłuża obecnie fundatorowi panu Karolowi Kiselce.

Pobieranie tych stypendyów ustaje z ukończeniem najwyższej klasy ludowej w szkole im. ś. Marcina, utraca się zaś takowe w razie niedostatecznego postępu nieobyczajności, lub opuszczenia szkoły.

Podania mają być zaopatrzone w następujące dokumenta:

a) metrykę urodzin i chrztu.

b) świadectwo szkolne i potwierdzenie Dyrekcyi szkoły im. ś. Marcina, że proszący do tej szkoły uczęszcza.

c) świadectwo ubóstwa zatwierdzone przez dotyczące parafię i komisaryat dzielnicy.

d) w razie sieroctwa metryka śmierci ojca, matki. lub też obojga rodziców.

e) poświadczenie komisaryatu dzielnicy że proszący mieszka w tej części przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej aż po ulicę zwaną „Objazd" i ulicę Tatarską.

Podania, zaopatrzone w dowody wyżej pomienione wnieść należy do Magistratu za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie, najdalej do dnia 30 września 1883 roku.

Od Magistratu król. stoł. miasta Lwowa
dnia 31 lipca 1883.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.